PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS KOSZALIŃSKI

Cena 15 gr
Stron 6
Wydanie A

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 320 (941) KOSZALIN, ŚRODA 12 GRUDNIA 1951 r. ROK III

Już 105 powiatów zwolnionych z miarek i odsypów

W dniu 8 grudnia łączna liczba powiatów, które przekroczyły granice 80 proc. wykonania rocznego planu skupu zboża, wynosiła 165.

Dalsze 4 powiaty przekroczyły granice 90 proc. wykonania rocznego planu skupu zboża. Dzięki temu łączna liczba powiatów, które zwolnione zostały z odsypów i miarek, wynosi obecnie 105.

Chłopi woj. koszalińskiego walczą o przedterminową realizację planu skupu zboża i przekroczenie planu kontraktacji trzody

POWIAT KOŁOBRZEG. — Liczni korespondenci z gromad i gmin powiatu meldują, że chłopi, którzy wywiązali się jako pierwsi ze swoich obowiązków wobec Państwa z oburzeniem mówią o opieszałych i opornych, hamujących wykonanie ogólnego planu powiatowego. Znamiennym jest fakt, że z chwilą, gdy rady narodowe karzą opornych grzywnami — zboże natychmiast „znajduje się" u nich w dostatecznej ilości. I tak np. kilku chłopów — m. in. Sobie pan, Anielewski i Rybak, którzy ociągali się ze sprzedażą zboża, po skierowaniu ich sprawy do władz sądowych — natychmiast zawieźli ziarno w przeznaczonej ilości do GS-u.

Z doświadczeń z takimi opornymi rady narodowe winny wyciągnąć wniosek, jak nie słuszna i szkodliwa jest dotychczasowa tolerancja w stosunku do kułaków, ociągających się z wywiązaniem się z obowiązków wobec Państwa.

POWIAT KOSZALIN. Rolnik Jan Grabowski z Sianowa należy do tych wzorowych obywateli, którzy już przed kilku tygodniami wywiązali się ze wszystkich swoich obowiązków wobec Państwa. Sprzedał on 1.450 kg ziarna i zakontraktował kilka tuczników.

Mimo, że olbrzymia większość małorolnych i średniorolnych chłopów wykonuje swoje obowiązki sumiennie, tak, jak Grabowski, plan powiatowy nie został jeszcze zrealizowany. Opieszałość i opór kułaków i ich popleczników utrudnia wykonanie planu i opóźnia moment zwolnienia powiatu z miarek i odsypów. Rady narodowe muszą więc pomóc wszystkim dobrym obywatelom na wsi i surowymi karami zmusić do sprzedaży zboża wszystkich opornych.

Szczepan Lemański z Kurowa, Dymitry Hanioł, Aleksander Gmyra i Józef Mazurczak z gromady Gózd oraz Konstanty Cybulski z Drzewiany, tak długo zwlekali ze sprzedażą zboża, dopóki nie ukarano ich grzywnami. Również nie można dopuścić, aby Jan Hannika z Niekłonicy i Alfons Marcela z Jamna, Tadeusz Kościelak z Suchej i im podobni dalej zwlekali ze sprzedażą zboża.

POWIAT WAŁCZ. — Planowy skup zboża na terenie Róża Wielka, zrealizowano dotychczas tylko w 62 proc. Powodem tego jest brak właściwej pracy aktywu politycznego i gospodarczego w gromadach. Sporo opornych dotychczas bezkarnie „wymigiwało się" od swoich obowiązków. Prezydium GRN przystąpiło obecnie do ukarania tych ludzi, którzy hamują realizację planu gminnego. Franciszek Redulski z gromady Łożenica został ukarany wysoką grzywną, co poskutkowało i zobowiązał się on odstawić zboże.

Chłopi z gromady Cyk już dawno wywiązali się ze swoich obowiązków sprzedaży zboża, wykonując plan w 140 proc. Na zebraniach gromadzkich z oburzeniem piętnują oni opieszałych i opornych z innych gromad gminy Róża Wielka, np. Gostomin i Róża Wielka, które zrealizowały swoje plany dopiero w 55 proc.

POWIAT CZŁUCHÓW. — Michał Jankiewicz z gromady Koczała, który zamiast 505 kg zboża, sprzedał Państwu 2.260 kg ziarna — a więc wywiązał się w 452 proc. ze swego planu z oburzeniem pisze o tych chłopach, którzy wciąż jeszcze chodzą na pasku kułaków, wrogów Polski Ludowej. Np. Józef Zawada z Pietrykowa nie sprzedał Państwu ani kilograma ziarna. Z takimi ludźmi należy tak postąpić, jak z Janem Michałowskim z gromady Cierzno, który złośliwie uchylał się od sprzedaży zboża, tłumacząc się, że nie posiada młocarni. Gdy Prezydium GRN chciało pożyczyć mu SOM-owską młocarnię, pomoc tę odrzucił. Opornego spotkała zasłużona kara, — sąd skazał go na 1 rok i 6 miesięcy więzienia.

POWIAT DRAWSKO. — W gromadzie Kosubudy, w gminie Złocieniec plan kontraktacji trzody chlewnej zrealizowano już w 123 proc. Chłopi z Kosobud również wywiązali się w pełni ze swoich obowiązków sprzedaży zboża. Z wielkim zadowoleniem chłopi z gminy Złocieniec przyjęli do wiadomości, że Jan Anielak z gromady Borna, który namawiał mniej uświadomionych chłopów do sabotowania państwowych planów gospodarczych zostanie pociągnięty do sądowej odpowiedzialności.

POWIAT SZCZECINEK. — Chłopi w gminie Okonek zakontraktowali już w dniu 6 bm. dodatkowo 148 tuczników i zobowiązali się odstawić je jeszcze w grudniu i styczniu 1952 roku. W kontraktacji trzody chlewnej wyróżnili się: Bolesław Kozak, Franciszek Mroziik, Klemens Szczęśniak, Szymon Grewicz i Jadwiga Gądek.

Miasto Okonek zamiast 60 tuczników, zakontraktowało 89. Na drugim miejscu w gminie Okonek jest gromada Loty.

ORKA ZIMOWA

W spółdzielniach produkcyjnych i PGR-ach prowadzone są intensywnie orki zimowe. Dzięki nim w krótszym czasie zostanie dokonany wiosenny siew i lepsze będą zbiory w przyszłym roku.

Robotnicy przemysłu drzewnego i pracownicy leśni województwa koszalińskiego wykonają przed terminem roczne plany produkcyjne

W odpowiedzi na wezwanie załogi Państwowego Tartaku w Kołaczu — pisze nasz korespondent A. Pielsyga — pracownicy tartaku w Drawsku podjęli zobowiązanie wykonania przed terminem i z nadwyżką planu produkcyjnego na rok 1951. Pracownicy umysłowi zobowiązali się pomóc robotnikom i przetrzeć poza normalną pracą biurową **200 mtr. surowca.**

• • •

Jak donosi nasz korespondent Władysław Filkiewicz, — **robotnicy leśni Rejonu Lasów Państwowych w Białogardzie** podjęli wiele cennych zobowiązań produkcyjnych. M. in. w nadleśnictwie państwowym **Tychowo** stały robotnik leśny ob. **Jabs** postanowił zebrać kilkadziesiąt kilogramów żywicy ponad plan. Wezwał on do współzawodnictwa wszystkich żywicarzy w Polsce.

Wielu kolegów Jabsa odpowiedziało na jego wezwanie, wysoko przekraczając ustalone normy. M. in. ob. **Nesciow** wykonał zbierając żywicę — **395** proc. normy.

Leśniczy z nadleśnictwa **Tychowo** ob. **Edmund Wiśniewski** zobowiązał się razem ze swoimi pracownikami wykonać do dnia 15 bm. roczny plan produkcyjny. Ob. Wiśniewski wezwał do pójścia w jego ślady leśniczych całego kraju.

Patriotyczna postawa robotników leśnych RLP — Białogard wyrażająca się w sumiennym wykonywaniu zadań produkcyjnych, znajduje coraz liczniejszych naśladowców wśród robotników leśnych województwa koszalińskiego.

Adenauer wystąpił w Londynie z bezczelnym żądaniem rewizji granic

Ludność Londynu demonstrowała przeciwko wizycie przedstawiciela militarystów zachodnio - niemieckich

LONDYN PAP. Szef odwetowego reżimu Niemiec Zachodnich, Adenauer, bawił — jak wiadomo — w Londynie jako gość rządu brytyjskiego. Odbył on rozmowy z Churchillem, Edenem i innymi przedstawicielami rządu. Nadto Adenauer został przyjęty przez króla angielskiego.

Komentator Agencji Reutera stwierdza, że Adenauer omawiał z rządem brytyjskim przede wszystkim **sprawę przyśpieszenia remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.** Rozmowy dotyczyły również sprawy włączenia Trizonii do agresywnego bloku atlantyckiego. Komentator Reutera podkreśla, że rozmowy „nie ograniczyły się tylko do spraw ogólnych" i dotyczyły również szczegółowych zagadnień, jak sprawa granic. **Adenauer przedstawił swój rewizjonistyczny program. Występując jako rzecznik militarystów niemieckich zażądał on** — jak donosi Agencja Reutera — **polskich Ziem Zachodnich oraz domagał się zwolnienia hitlerowskich zbrodniarzy wojennych** i przywrócenia im pełnego prawa udziału w życiu publicznym.

Również na konferencji prasowej w Londynie. Adenauer wystąpił z bezczelnym żądaniem rewizji granicy polsko-niemieckiej. Po omówieniu wspomnianych wyżej zagadnień z rządem brytyjskim, Adenauer oświadczył dziennikarzom, że jest „całkowicie zadowolony z przebiegu rozmów".

Brytyjska opinia publiczna ocenia rokowania Adenauera z rządem brytyjskim jako jeszcze jeden akt agresywnych przygotowań wojennych bloku atlantyckiego.

Szczególne oburzenie wywołały wiadomości o odwetowych roszczeniach Adenauera. Podczas jego pobytu w **Londynie odbyły się burzliwe demonstracje przeciwko remilitaryzacji Niemiec i przeciwko rewizjonistycznym żądaniom Adenauera.**

Adenauer znajdował się **pod stałą ochroną policji,** która kierowała jego samochód bocznymi ulicami, ażeby „kanclerz" Trizonii nie zetknął się z demonstrującą przeciwko niemu ludnością Londynu.

Weterani drugiej wojny światowej zorganizowali demonstrację pod hasłem: **„Precz z konszachtami rządu brytyjskiego z militarystą Adenauerem". „Remilitaryzacja Niemiec — to wojna agresywna!"**

W dniu 8 grudnia w **Londynie odbył się wiec** na znak protestu przeciwko przyjazdowi Adenauera do Anglii.

Przewodniczący Angielskiego Komitetu Obrońców Pokoju D. Pritt przemawiając na wiecu oświadczył, że Adenauer jest przedstawicielem najgorszych elementów Niemiec Zachodnich. **„Amerykanie** — powiedział Pritt — **wykorzystują Adenauera jako marionetkę w celu odbudowy armii niemieckiej z myślą, że będzie ona walczyła przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom Europy wschodniej. Przyjazd Adenauera do Londynu to hańba i obelga dla narodu angielskiego".**

Sekretarz londyńskiego Komitetu Partii Komunistycznej John Mahon zwrócił się z wezwaniem do wszystkich obrońców pokoju, **aby nie dopuścili do remilitaryzacji Niemiec Zachodnich,** aby żądali wycofania wojsk amerykańskich z Anglii i likwidacji baz amerykańskich na terytorium Wielkiej Brytanii. Wskazał on na konieczność wywarcia nacisku na rząd angielski, aby podpisał Pakt Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.

Nowy transport wojsk amerykańskich przybył do Francji

PARYŻ (PAP). — Dziennik „Monde" donosi, że 7 grudnia do portu La Pallice przybył transport 2.000 amerykańskich żołnierzy i oficerów, którzy skierowani zostali następnie do amerykańskiej bazy lotniczej pod Bordeaux.

Na potężnej manifestacji we Wrocławiu katolicy polscy zaprotestują przeciw remilitaryzacji Niemiec Zachodnich

WARSZAWA (PAP). Wobec stale ponawiających się antypolskich i rewizjonistycznych wystąpień przywódców z Bonn, ukonstytuował się w dniu 4 grudnia br. w Warszawie komitet organizacyjny, w celu przygotowania manifestacji duchowieństwa i działaczy katolickich we Wrocławiu. Na tej manifestacji katolicy polscy dadzą wyraz swemu stanowisku w stosunku do remilitaryzacji Niemiec.

Do komitetu organizacyjnego weszło 74 wybitnych przedstawicieli duchowieństwa oraz działacze katoliccy.

Manifestacja odbędzie się we Wrocławiu w dniu 12 bm.

„Biała księga" rządu węgierskiego demaskuje wrogą działalność USA

BUDAPESZT (PAP). Na konferencji prasowej w ministerstwie spraw zagranicznych w Budapeszcie wręczono przedstawicielom prasy zagranicznej „Białą Księgę", opracowaną przez węgierskie MSZ.

„Biała Księga" zawiera dokumenty, które demaskują wrogą działalność rządu Stanów Zjednoczonych wobec Węgierskiej Republiki Ludowej.

Przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, że „Biała Księga" przekazana została do sekretariatu ONZ oraz wręczona przedstawicielom dyplomatycznym, akredytowanym w Budapeszcie.

Budowa wielkiego rezerwuaru wodnego Na Krymie

MOSKWA (PAP) W pobliżu Symferopola na Krymie rozpoczęto budowę wielkiego rezerwuaru wodnego o pojemności ponad 30 milionów metrów sześciennych. Zbudowanie tego rezerwuaru umożliwi nawodnienie 8 tys. ha ziemi.

Budowa symferopolskiego rezerwuaru wodnego stanowi jedno z najważniejszych ogniw planu przeobrażenia przyrody na półwyspie Krymskim.

Sukces Francuskiej Partii Komunistycznej w wyborach samorządowych

PARYŻ (PAP). W wyborach do rady miejskiej w Alfortville pod Paryżem, Francuska Partia Komunistyczna odniosła poważny sukces, zdobywając największą ilość głosów i mandatów. Komuniści zdobyli przeszło 43 proc. głosów i 13 mandatów, prawicowi socjaliści (SFIO) 9 mandatów, partia de Gaulle'a (RPF) 4 mandaty i Chrześcijańscy Demokraci (MRP) 1 mandat. Należy podkreślić porażkę RPF, która w porównaniu z wyborami 1947 roku stawiła 5 mandatów.

Nowe zwycięskie meldunki

KATOWICE (PAP). W dniu 9 grudnia br. o wykonaniu rocznego planu wydobycia zameldowały załogi kopalni: „Ludwik", „Pstrowski", „Czerwona Gwardia" i „Michał". W dniu 10 bm. plan roczny wykonała kopalnia „Marcel".

Na 23 dni przed terminem przemysł ceramiczny wykonał plan roczny

WARSZAWA (PAP). — W dniu 8 bm. na 23 dni przed zaplanowanym terminem, przemysł ceramiczny wykonał zadania drugiego roku Planu 6-letniego.

Na czołowe miejsce w walce o plan wysunęły się załogi zakładów ceramicznych w Jaworznie Śląskiej, Tułowicach, Wałbrzychu, Chodzieży, Włocławku, Bochni, Ćmielowie i Suchedniowie.

3 przodujący robotnicy fabryki porcelitu w Tułowicach — odznaczeni zostali Brązowymi Krzyżami Zasługi.

Sąd w Szczecinie skazał na karę śmierci agenta wywiadu amerykańskiego

W dniu 10 bm. Wojskowy Sąd Rejonowy w Szczecinie ogłosił wyrok w procesie oskarżonych Tadeusza Chabla — szpiega wywiadu amerykańskiego oraz uczestników zorganizowanej przez niego szajki.

Oskarżony Tadeusz Chabel został skazany na karę śmierci oraz pozbawienie praw publicznych i honorowych na zawsze. Ponadto sąd orzekł przepadek mienia oskarżonego na rzecz skarbu Państwa.

Oskarżeni — Andrzej Pawlicki i Jerzy Rundo, skazani zostali na 15 lat więzienia każdy oraz pozbawienie praw publicznych i honorowych na 5 lat.

Oskarżonemu Olgierdowi Charskiemu sąd wymierzył karę 12 lat więzienia, a Józefowi Sokołowskiemu — 8 lat więzienia.

Podkomisja rozbrojeniowa ONZ
przekazała Komisji Politycznej memorandum w sprawie redukcji zbrojeń

PARYŻ PAP. W dniu 10 grudnia zakończyła prace podkomisja powołana w celu rozpatrzenia projektu rezolucji Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji w sprawie redukcji zbrojeń oraz poprawek delegacji radzieckiej do tego projektu przewidujących zakaz broni atomowej, jak również redukcję zbrojeń i sił zbrojnych.

Końcowe posiedzenie podkomisji trwało przeszło 4 godziny.

Po posiedzeniu tym przewodniczący podkomisji Padilla Nervo oświadczył dziennikarzom, że **podkomisja zatwierdziła jednomyślnie tekst memorandum opracowanego przez niego na prośbę członków podkomisji.**

Nervo dodał, że przekaże memorandum przewodniczącemu Komisji Politycznej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych wraz z pismem stwierdzającym, że memorandum to stanowi sprawozdanie z pracy podkomisji.

Dyskusja w podkomisji — oświadczył Nervo — przyczyniła się do rozszerzenia zasięgu porozumienia na temat niektórych punktów propozycji trzech mocarstw i poprawek wniesionych przez Związek Radziecki do tych propozycji. Jak stwierdził Nervo, Komisja Polityczna Zgromadzenia NZ zbierze się na obrady w dniu 11 grudnia.

Delegatka Chin Ludowych
wzywa Ligę Towarzystw Czerwonego Krzyża do potępienia zbrodni amerykańskich w Korei

GENEWA PAP. Rozpoczęły się tu obrady sesji Komitetu Wykonawczego Ligi Towarzystw Czerwonego Krzyża z udziałem przedstawicieli 27 krajowych organizacji Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężyca, w tej liczbie przedstawicieli ZSRR, Chińskiej Republiki Ludowej, Polski, USA, Anglii, Francji i innych krajów.

Przewodnicząca **Chińskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża Li De-czuan**, omawiając sprawy okazania pomocy narodowi koreańskiemu podała szereg faktów, opisujących **zbrodnie wojsk amerykańskich w Korei.**

W okresie ostatnich 6 miesięcy — stwierdziła przedstawicielka Chin Ludowych — **Amerykanie wzmogli bombardowania miast i wsi Korei północnej, mordując ludność cywilną.** W okresie tym wojska amerykańskie jeszcze częściej niż poprzednio stosowały broń chemiczną.

Przewodniczący sesji, Sandstroen (Szwecja), wielokrotnie przerywał przemówienie przedstawicielki Chin Ludowych, a gdy mówiła o zbrodniach amerykańskich w Korei północnej, pozbawił ją głosu oświadczając, że przemówienie jej „ma charakter polityczny".

Li De-czuan zgłosiła projekt rezolucji, **wzywający Ligę Towarzystw Czerwonego Krzyża do potępienia zbrodni wojsk amerykańskich w Korei i do położenia kresu bestialstwom i znęcaniu się nad ludnością.** Złożyła ona również ostry protest przeciwko bezprawnemu postępowaniu przewodniczącego sesji Sandstroena.

W kolejnym swym wystąpieniu przedstawicielka Chin Ludowych zgłosiła wniosek, **wzywający Ligę Towarzystw Czerwonego Krzyża do wypowiedzenia się za zakazem broni atomowej i ustanowieniem nadzwykonaniem tego zakazu międzynarodowej kontroli.**

Przedstawiciel Iranu — Harob, zdemaskował w swym przemówieniu rabunkowe metody eksploatacji stosowane od szeregu lat przez imperialistów angielskich w Iranie. Stwierdził on, że doprowadziło to naród irański do straszliwej nędzy i głodu.

Na sesji przemawiał również przedstawiciel **Radzieckiego Czerwonego Krzyża — Paszkow.** Nawiązując do sprawy repatriacji dzieci radzieckich wywiezionych w czasie wojny przez okupanta hitlerowskiego, Paszkow stwierdził, że w wyniku bezprawnego, nieludzkiego postępowania władz okupacyjnych zachodnich stref Niemiec i Austrii, **dzieci radzieckie pozostają nadal w niewoli.** Paszkow domagał się, by specjalny przedstawiciel Ligi Czerwonego Krzyża wraz z przedstawicielem Radzieckiego Czerwonego Krzyża **przyśpieszył repatriację dzieci radzieckich z zachodnich stref Niemiec i Austrii.**

Paszkow wskazał dalej na konieczność nawiązania przez Ligę kontaktu ze Światową Radą Pokoju w sprawie udziału w walce o utrwalenie pokoju. Stwierdził on, że Komitet Wykonawczy Ligi powinien wezwać wszystkie swe organizacje do wzmożenia działalności na rzecz zakazu broni atomowej i innych środków masowej zagłady ludzi.

W NRD nowa obniżka cen
— w Trizonii stale pogarsza się sytuacja mas pracujących

BERLIN PAP. W Urzędzie Informacji odbyła się konferencja prasowa, na której wicepremier Heinrich Rau zakomunikował o decyzji rządu przeprowadzenia nowej obniżki cen w Niemieckiej Republice Demokratycznej i w demokratycznym sektorze Berlina. Obniżka weszła w życie z dniem 9 grudnia.

Obniżka cen towarów przemysłowych obejmuje m. in. tkaniny jedwabne, obuwie, zegarki, aparaty fotograficzne, odbiorniki radiowe, motocykle, wyroby bawełniane i futra. Obniżono również ceny szeregu artykułów spożywczych.

Informując o decyzji rządu NRD, **wicepremier Rau przeciwstawił sytuację, jaka istnieje w Niemieckiej Republice Demokratycznej, katastrofalnej sytuacji ludności Niemiec Zachodnich.** Tu planowe budownictwo i stały wzrost stopy życiowej ludności, tam — chaos kapitalistyczny i pogarszanie się sytuacji całego ludu pracującego. Tu konsekwentna polityka pokoju i walki o jednolite, pokojowe Niemcy, tam — przygotowania do nowej wojny imperialistycznej, pogłębianie rozbicia Niemiec i olbrzymie wydatki na produkcję wojenną. W obliczu tych faktów, narodowi niemieckiemu nie będzie trudno wybrać drogę, która może on dojść do dobrobytu, do pokoju i jedności Niemiec.

Rząd egipski rozważa sprawę
zerwania stosunków dyplomatycznych z Anglią

PARYŻ (PAP). Jak donoszą z Kairu, pełniący obowiązki ministra spraw zagranicznych Egiptu Faradż oświadczył przedstawicielom prasy, że rząd egipski rozważa sprawę ewentualnego zerwania stosunków dyplomatycznych z Wielką Brytanią. Zagadnieniu temu będzie poświęcone jeszcze w bieżącym tygodniu specjalne posiedzenie rady ministrów.

Minister spraw wewnętrznych Sirag Eddin oświadczył, że rząd egipski zrezygnował z usług wszystkich Anglików zatrudnionych dotychczas przez rząd egipski w administracji państwowej. Na ostatnim posiedzeniu rządu omawiano także sprawę egipsko - brytyjskich stosunków handlowych.

Titowscy zbrodniarze
maltretują dzieci greckich emigrantów politycznych

SOFIA (PAP). Greccy emigranci polityczni przebywający w krajach demokracji ludowej wystosowali za pośrednictwem Bułgarskiego Czerwonego Krzyża pismo do przewodniczącego VI Sesji Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych, w którym stwierdzają m. inn.:

Coraz częściej dochodzą do nas wiadomości, że władze titowskie chcą zmusić nasze dzieci do tego, by wyrzekły się ojczyzny, rodziców i by zapomniały swego ojczystego języka. *Dzieci nasze są bite i maltretowane przez titowców za to, że nie chcą wyrzec się ojczyzny i rodziców.* Klika titowska wydaje nasze dzieci w ręce greckich władz monarcho-faszystowskich, które zamykają je w obozach koncentracyjnych nazywanych cynicznie „ośrodkami reedukacji". Ten nikczemny proceder odbywa się przy współudziale Szwedzkiego Czerwonego Krzyża.

W imię zasad Karty NZ prosimy o skierowanie specjalnej komisji ONZ do Jugosławii dla zbadania warunków w jakich żyją nasze dzieci oraz o pomoc w odzyskaniu naszych dzieci.

Nowy akt bezprawia monarcho - faszystów greckich

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Aten:

Specjalny sąd do spraw wyborów unieważnił mandaty deputowanych z ramienia zjednoczonej, demokratycznej partii lewicowej (EDA) — Sarfisa, Glezosa, Hadżimihalisa, Ambukidisa, Ambatelosa i Promakisa.

Prasa grecka zapowiada również unieważnienie mandatów poselskich. Gavrilidisa, Imvriotisa, Illu i Cahosa

Raport ministra obrony USA
demaskuje obłudę imperialistów amerykańskich

WASZYNGTON PAP. Ogłoszono raport ministra obrony USA złożony prezydentowi Trumanowi w sprawie zbrojeń w pierwszej połowie 1951 r. Minister obrony stwierdza, że w okresie sprawozdawczym produkcja zbrojeniowa w USA została znacznie rozszerzona. Raport zaznacza, że **produkcja zbrojeniowa na dotychczasowym poziomie „nie zaspokaja potrzeb USA".** Minister obrony domaga się przyznania jeszcze większych funduszów na zbrojenia oraz ograniczenie produkcji pokojowej, by uzyskać więcej surowców dla przemysłu wojennego.

Raport ministra obrony USA świadczy o usilnych przygotowaniach wojennych USA. **Dowodzi on równocześnie, jak obłudne są rezolucje „pokojowe" i pseudo-rozbrojeniowe delegacji amerykańskiej w ONZ.**

Raport przyznaje, że zbrojenia powodują obniżenie stopy życiowej narodu amerykańskiego oraz wzmagają tendencje inflacyjne w USA.

Znaczna podwyżka komornego we Włoszech

RZYM (PAP). Większość rządowa specjalnej komisji senatu dla spraw czynszów uchwaliła podwyżkę komornego w wysokości od 25 do 50 proc.

Ustawa o podwyżce komornego wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1952 roku. **Podwyżka czynszów obniży jeszcze bardziej stopę życiową włoskich mas pracujących i zwiększy jeszcze bardziej zyski kamienicznikow.**

Podwyżka ta będzie ciosem zwłaszcza dla ludności obszarów zpustoszonych przez powódź.

Uroczyste otwarcie Niemieckiej Akademii Architektury

BERLIN (PAP). Z okazji otwarcia Niemieckiej Akademii Architektury odbyła się w Berlinie uroczysta akademia.

Na akademię przybył prezydent NRD — Wilhelm Pieck, który mianował 13 członków rzeczywistych Niemieckiej Akademii Architektury.

6000 robotników algerskich aresztowała policja paryska

PARYŻ (PAP). Prasa francuska podaje, że dnia 8 grudnia policja paryska aresztowała 6.000 robotników algerskich, przebywających w Paryżu. Robotnicy ci zostali aresztowani podczas demonstracji protestacyjnej przeciwko zakazowi spotkania robotników z delegatami krajów arabskich i muzułmańskich na VI sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ. Kilkuset aresztowanych zaprowadzono do parku Monceau, gdzie wśród ulewnego deszczu musieli przebyć całą noc.

Komitet organizacyjny spotkania opublikował ostry protest przeciwko tej faszystowskiej [illegible] policji francuskiej na robotników algerskich.

Zakłady przemysłu włókien sztucznych
wzmagają walkę o obniżkę ilości odpadków produkcyjnych

ŁÓDŹ (PAP). W Łodzi odbyła się krajowa narada czołowych racjonalizatorów i przodowników pracy oraz działaczy związkowych i partyjnych wszystkich zakładów przemysłu włókien sztucznych, poświęcona zagadnieniu walki z nadmiernym odsetkiem odpadków produkcyjnych.

Wygłoszone referaty, jak i ożywiona dyskusja ujawniły przyczyny powstawania odpadków przy produkcji sztucznego jedwabiu. Przede wszystkim wpływa na to nieprzestrzeganie przepisów technicznych i technologicznych oraz wadliwa często organizacja miejsca pracy.

Opierając się na doświadczeniach szczecińskich i tomaszowskich zakładów włókien sztucznych, przodujących w walce o obniżkę odpadków, ustalono plan, którego realizacja pozwoli załogom wszystkich zakładów włókien sztucznych obniżyć ilości odpadków produkcyjnych.

Przyczyni się to do realizacji zadań przewidzianych na trzeci rok Planu 6-letniego. Likwidacja odpadków daje bowiem realny wzrost produkcji przędzy pełnowartościowej, podnosi jakość produkowanych torów, obniża wskaźniki zużycia surowców i artykułów pomocniczych, tj. podnosi w poważny sposób rentowność zakładów.

W czasie narady przedstawiciele fabryki sztucznego jedwabiu w Tomaszowie zobowiązali się w swych zakładach obniżyć ilości odpadków do połowy przynajmniej o pół proc. niższego od wyznaczonych norm. Uczestnicy narady wezwali jednocześnie załogi wszystkich fabryk tej branży do socjalistycznego współzawodnictwa pracy w tej dziedzinie.

Na wezwanie to odpowiedziały natychmiast załogi szczecińskich, wrocławskich, chodzkowskich i łódzkich zakładów włókien sztucznych, podejmując podobne zobowiązania.

10 tys. izb otrzymała
ludność Śląska w roku bież.

WARSZAWA (PAP). Jednym z największych naszych ośrodków budownictwa mieszkaniowego jest Śląsk.

W roku bież. dzięki przedterminowej realizacji rocznego planu przez załogi miejscowych zjednoczeń budownictwa miejskiego, ludność Śląska otrzymała dalszych 10 tys. izb mieszkalnych w nowobudujących się osiedlach na Brynowie, Janowie, Rokitnicy, w Pyskowicach i Boguszowicach oraz w wielu innych osiedlach. Nowe osiedla wyposażone we wszelkie urządzenia socjalne i usługowe.

W nowych osiedlach i ośrodkach mieszkaniowych oddano do użytku 14 gmachów szkolnych, 12 przedszkoli, 9 budynków szpitalnych oraz 11 bur i domów akademickich.

Zakłady urządzeń technicznych „Zgoda" zdobyły sztandar przechodni CRZZ

WARSZAWA (PAP). Sekretariat CRZZ podjął uchwałę o przyznaniu zakładom urządzeń technicznych „ZGODA" tytułu „przodującego zakładu przemysłu metalowego", sztandaru przechodniego CRZZ oraz nagrody pieniężnej w wysokości 60 tys. zł. To wysokie wyróżnienie i zaszczytny tytuł załoga zdobyła przez osiągnięcie najlepszych w przemyśle metalowym wyników w pracy produkcyjnej i związkowej w III kwartale br.

Delegacja handlowa NRD przybyła do Moskwy

MOSKWA (PAP). Do Moskwy przybyła delegacja handlowa NRD z ministrem handlu zagranicznego — Handke na czele. Delegacja prowadzić będzie rozmowy w sprawie wzajemnych dostaw towarowych na rok 1952 w związku z długoterminowym układem, zawartym między ZSRR a NRD 27 września 1951 roku.

Dar spółdzielców polskich dla powodzian włoskich

WARSZAWA (PAP). Centralny Związek Spółdzielczy przekazał 15 milionów lirów Narodowej Włoskiej Lidze Spółdzielń — jako dar spółdzielców polskich dla ofiar powodzi we Włoszech.

W najbliższym czasie przekaże jeszcze na ten cel 1.000 ubrań roboczych 500 ubrań zwykłych, 3 000 m płótna oraz 1.000 sukienek damskich i dziewczęcych.

Koncert muzyki polskiej
w Paryżu

PARYŻ (PAP). W niedzielę dnia 9 grudnia w sali Gaveau odbył się koncert muzyki polskiej, zorganizowany przez charge d'affaires RP w Paryżu Ogrodzińskiego z okazji VI sesji Zgromadzenia NZ.

Loże honorowe sali Gaveau zajęli: minister spraw zagranicznych ZSRR, Wyszyński, delegaci na VI sesję ONZ — ZSRR, USA, W. Brytanii, Francji, Czechosłowacji, Indii, Ukrainy, Białorusi, Pakistanu, Norwegii i wielu innych krajów oraz delegacja polska z wiceministrem Stefanem Wierbłowskim na czele.

Obecni byli również przedstawiciele dyplomatyczni wielu krajów.

Program koncertu zawierał utwory Chopina oraz polskich kompozytorów współczesnych w wykonaniu orkiestry symfonicznej Lamoureaux pod batutą dyrygenta Opery Warszawskiej Mieczysława Mierzejewskiego i w wykonaniu pianistki Haliny Czerny - Stefańskiej.

Stolica serdecznie żegnała
zespół teatru leningradzkiego

WARSZAWA PAP. Na pożegnanie znakomitego zespołu Leningradzkiego Państwowego Teatru Dramatycznego im. A. Puszkina. Komitet Współpracy Kulturalnej z Zagranicą i Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej wydały w dniu 10 bm. przyjęcie w salach reduto wych Teatru Narodowego.

Gości witali na przyjęciu prezes Zarządu Głównego TPP-R — E Ochab i prezes Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą — L. Kruczkowski.

W przyjęciu wzięli udział: minister Spraw Zagranicznych — S. Skrzeszewski, minister Kultury i Sztuki — S. Dybowski i wicemin. W. Sokorski. Bardzo licznie reprezentowany był polski świat teatralny i filmowy.

Na przyjęcie przybyli przedstawiciele ambasady radzieckiej z chargé d'affaires D. I. Zaikinem na czele.

Przyjęcie nacechowane było atmosferą przyjaźni i ogromnej serdeczności.

Wszystkie siły do walki o wykonanie planu rocznego!

WALKA o wykonanie planu produkcyjnego drugiego roku naszej Sześciolatki weszła w ostatnią fazę. Już tylko około 20 dni pozostało nam dla pełnego wykonania trudnych zadań postawionych w 1951 roku przez Partię i Rząd przed naszym nieustannie rozwijającym się przemysłem.

Przeżywamy więc dni natężenia wszystkich naszych sił, mobilizacji wszystkich naszych możliwości, dni wypełnione upartą bohaterską pracą tysięcy załóg robotniczych, konsekwentnie dążących do ostatecznej realizacji planu rocznego. O rezultatach tej mobilizacji mówią już codzienne radosne meldunki poszczególnych fabryk, które już się wywiązały ze swego podstawowego obowiązku wobec Ludowego Państwa — przedterminowo zakończyły plan roku 1951 i pracują na poczet roku przyszłego.

Grudzień br. jest miesiącem nowego zrywu produkcyjnego klasy robotniczej, miesiącem dalszego potężnego narastania tempa pracy, kontynuacją i rozwinięciem Czynu Październikowego. Z wyjątkowym natężeniem i napięciem winny pracować obecnie szczególnie te zakłady, które w ubiegłych miesiącach i kwartałach zadłużyły się wobec Państwa, które nie wykonały zadań planu. **W pełni uregulować zobowiązania wobec Ludowej Ojczyzny!** — oto hasło, które mobilizuje i powinno w coraz większym zakresie mobilizować załogi tych fabryk do zwielokrotnionego wysiłku, do całkowitego wykonania planu rocznego. Że walka ta choć uporczywa i niełatwa może i powinna być wygrana dowodzą listopadowe i grudniowe osiągnięcia wielu naszych zakładów produkcyjnych. O osiągnięciach tych niewątpliwie zadecydowało to, że załogi te potrafiły skończyć z bladoleniem, że zostały udoskonalone procesy produkcji, że ożywiono ruch racjonalizatorski i współzawodnictwo pracy, że cała działalność zakładu została nasycona nową, bojową treścią polityczną.

Tak np. załoga Szczecińskiej Wytwórni Sprzętu Metalowego, która jeszcze w lipcu nie wykonywała planowych zadań — w ostatnim okresie potrafiła rozwinąć sukcesy osiągnięte na fali współzawodnictwa w Czynie Październikowym. Znacznie wzmogła się aktywność agitatorów Partii, grupy związkowe zaczęły bardziej wnikać w zagadnienia produkcji i w coraz większym stopniu cała załoga zaczyna brać udział w grudniowym współzawodnictwie pracy, którego celem jest, jak najwyższe przekroczenie planu rocznego. O rezultatach mogą świadczyć cyfry wykonywania miesięcznych zadań. W październiku plan został wykonany w 127.4 proc., w listopadzie w 132 proc. a cyfry wykonywania dziennych zadań w miesiącu grudniu wskazują na to, że natężenie pracy nadal utrzyma się na wysokim poziomie.

Jeszcze do niedawna źle się działo w Cementowni Szczecińskiej. Plan I-go półrocza został wykonany zaledwie w 34 proc. Przebieg produkcji cechowało nierytmiczne wykonywanie zadań dziennych. Niewątpliwie przyczyną tego stanu rzeczy był w dużej mierze brak rzetelnej pracy organizacyjnej i polityczno - uświadamiającej. Brak było czujności, co też sprzyjało szerzeniu się szkodliwych teoryjek o tzw. „obiektywnych" przyczynach awarii. Dziś jakkolwiek jeszcze daleko jest do osiągnięcia należytego poziomu techniczno - organizacyjnego, jakkolwiek organizacja partyjna jeszcze nie w pełni kieruje politycznie załogę, nastąpił jednak przełom w pracy cementoni. W październiku po raz pierwszy został wykonany miesięczny plan produkcyjny. W listopadzie osiągnięto 91 proc. Pełnemu wykonaniu planu przeszkodziło jedynie opóźnienie dostaw surowca. W grudniu załoga podjęła zobowiązanie w celu odrobienia listopadowej zaległości wyprodukowania poważnej ilości cementu hutniczego ponad plan i wskaźniki dziennej produkcji, mówią o tym, że załoga zrealizuje swoje zobowiązanie nawet z nadwyżką.

Zbliżamy się do końca 1951 roku, który wejdzie do historii naszego Państwa, jako okres, który przyniósł nam wielkie sukcesy w dziele realizacji Planu 6-letniego. Okres ten zapisze się na zawsze w pamięci narodu uruchomieniem Stalowni Częstochowskiej, wielkiego pieca B w hucie „Kościuszko", uruchomieniem Wizowa, Gorzowa, Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu, Fabryki Samochodów Ciężarowych w Lublinie, taśmowca w porcie szczecińskim i pierwszych urządzeń wielkiej Bazy Rybackiej w Świnoujściu. Trzeba więc uczynić wszystko, by godnie zakończyć ten rok wielkich osiągnięć. By trudny plan państwowy II-go roku Sześciolatki został wykonany w pełni. By niewielki okres czasu jaki nam pozostał w pełni został wykorzystany przez wszystkie ogniwa naszego przemysłu i nasze załogi, dla dalszego wzmocnienia sił gospodarczych Polski Ludowej — ważnego ogniwa w światowym obozie socjalizmu i pokoju.

W. P. i L.Z.

W Cychrach wykonano plan kontraktacji...

O dobrej pracy ob. Matusiaka i o „prawie konkurencji" w GS Dębno

UWAŻNIE, kartka po kartce, przeglądaliśmy gruby, gęsto zapisany zeszyt Matusiaka. Krótkie, lakoniczne notatki, napisane ręką Matusiaka przy nazwiskach poszczególnych gospodarzy, dawały nam obraz jego pracy, świadczyły o tym, że nie mylili się towarzysze z Komitetu Powiatowego, wskazując na niego, jako na jednego z najlepszych kierowników grup producentów w powiecie chojeńskim.

Gromada Cychry przekroczyła już plan kontraktacji trzody chlewnej na I kwartał 1952, mimo to, że 19 gospodarzy w gromadzie nie prowadzi w ogóle hodowli. Z kartek matusiakowego zeszytu wyławiamy przyczyny tego osiągnięcia: Frydziak Stanisław — trzy sztuki zakontraktowane na I kwartał, Frydziak Józef — trzy sztuki, Bukowski Michał — dwie sztuki, Bukicz Julian — dwie sztuki...

W zadymionej, gromadzkiej sali nieco przyciasnej na tak liczne zgromadzenie, cicho było, jak makiem siał. Po chwili zaczęto szeptem komentować posłyszane nowiny: 300 kg węgla, 100 kg śruty, 1 zł 20 gr na kilogramie, ulgi, przywileje...

Matusiak siedzący obok sołtysa, za prezydialnym stołem, przegląda jeszcze raz, uważnie rządową uchwałę: czy też aby czego nie opuścił? Nie — wszystko powiedział, dokładnie, rzetelnie objaśnił.

Nagle szepty gromadzkiej sali przerwał kobiecy głos —

— Ja tam nie kontraktuję. Zboże i ziemniaki odstawiłam, czym będę karmić prosiaki? Niech Matusiak powie, kiedy taki mądry.

Mówiła Giżycka. Siedziała pomiędzy Jabłońskim a Michałem Wilmanem. To tłumaczyło Matusiakowi wszystko: sąsiedzi Giżyckiej rok rocznie uchylali się od wypełnienia obywatelskich obowiązków, bruździli w gromadzie.

I wówczas między Matusiakiem a Giżycką, przy uważnie nasłuchujących gospodarzach, miała miejsce następująca rozmowa:

— A jak wy Giżycka, macie zamiar swoje dwa prosiaki wyhodować? Przecież ich nie wyrzucicie na ulicę?

— Jeżeli nie zakontraktuję, to wtedy jakie wyrośnie, to wyrośnie. Trawą wykarmię, byle czym wypasę. Nie biorę wtedy na siebie żadnej odpowiedzialności.

Giżycka niepewnie patrzała na Matusiaka, jąkała się, nie wiedząc, co dalej mówić. Wilman i Jabłoński zachęcającym kiwaniem głów dodawali jej otuchy. Ale Matusiak nie pozwolił na dalsze wykrętne, rozbijackie gadanie. Wstał i od początku zaczął tłumaczyć.

— Śrutę dostaniecie Giżycka, 100 kg na jednego świniaka, a 50 kg zaraz, zaliczkowo, na rękę. A kartofle i zboże też macie, nie kręćcie, bo każdy w gromadzie wie, żeście sprzedali Państwu według planu i na gospodarkę wam wystarczy. I nie słuchajcie tych, co was podjudzają, źle na tym wyjdziecie.

Kiedy Matusiak skończył mówić, wytłumaczywszy raz jeszcze dokładnie uchwałę, dwóch Frydziaków zapoczątkowało kontraktację, deklarując 6 sztuk na I kwartał. Zaraz po tym zakontraktowała Giżycka: „1 sztukę na razie, ale jak kupię małe, dalej będę kontraktować. Nie myślcie Matusiak, że ja już taka najgorsza..."

Od tego zebrania szybko już poszła kontraktacja w gromadzie.

* * *

Piotr Matusiak — kierownik grupy producentów gromady Cychry (gm. Dębno), nie należy do ludzi rozmownych. O swojej pracy mówi krótko: „najpierw zrobiłem zebranie, przedstawiłem ludziom uchwałę, a potem chodziłem od gospodarza do gospodarza, no i widzicie wykonaliśmy plan. Hodowla powinna się u nas rozwijać pomyślnie, roczny plan kontraktacji wykonamy na pewno z nadwyżką. Udało się nam przekonać gromadę do kontraktacji. Hodujemy teraz 11 macior rozpłodowych — wszystkie prośne. Na wiosnę nie będzie w Cychrach chłopa, który by przynajmniej dwóch — trzech sztuk nie kontraktował...".

Ale Matusiak ma zmartwienie. — Podrywają mi zaufanie u ludzi — powiada.

To podrywanie zaufania, nie tylko do Matusiaka, ale przede wszystkim do samej uchwały Rządu, to sprawa złej pracy Gminnej Spółdzielni w Dębnie.

Kiedy Franciszek Wilman z Cychr chciał w dniu 6 grudnia pobrać zaliczkowo śrutę i węgiel, należne mu z racji zakontraktowania dwóch sztuk trzody na I kwartał, oznajmiono mu, że GS nic nie wie, że nie ma rozporządzenia, że nie dostała śruty, ani węgla, że uchwała nie obowiązuje GS. Według wyjaśnień ob. Jagielnickiego, kierownika działu skupu PZGS w Dębnie, prezes GS-u w Dębnie unieruchomił samochód spółdzielni w dniu 6 grudnia, nie wysłał go do magazynu po węgiel i śrutę, aże by jednocześnie nie zaopatrzyć, nie posiadającego środka lokomocji GS-u w Morynin. Ta niezrozumiała dla każdego człowieka o zdrowych zmysłach decyzja, świadcząca o jakiejś niezdrowej, zgoła kapitalistycznej konkurencji między GS-ami pow. chojeńskiego, oraz o słabej kontroli ze strony PZGS-u, przyniosła dużo szkody kontraktacji. 6 grudnia wielu chłopów odeszło z kwitkiem z dębieńskiego GS-u. Nie można się potem dziwić, że tam, gdzie kierownik grupy producentów i aktyw gromadzki pracuje słabiej, chłopi wstrzymują się od kontraktacji, a w wyniku tego gm. Dębno wykonała zaledwie 20% rocznego planu. Tego nie da się wytłumaczyć (jak chciałby ob. Jagielnicki) „oporem" chłopów. W Cychrach chłopi są tacy sami, jak w innych gromadach powiatu, i plan wykonali. Robota może iść wszędzie równie dobrze, jak w Cychrach, ale obok właściwego wykonywania obowiązków przez kierowników grup producentów, do realizacji uchwały Prezydium Rządu powinien włączyć się energicznie, bez jakichś tam „konkurencyjnych" wybryków, cały aparat gminnych spółdzielni.

PLAN WYKONANY!

Jeleniogórskie Zjednoczone Zakłady Szklarskie „Józefina" w Szklarskiej Porębie wykonały przedterminowo już w listopadzie plan produkcyjny na rok bieżący.

Na zdjęciu przodownica pracy Stanisława Łatkowska sprawdza gotową paterę kryształową.

Co nakazuje »Karta Stoczniowca«

BIORĄC pod uwagę doniosłe znaczenie przemysłu okrętowego w gospodarce ogólnonarodowej, stały wzrost zadań stojących przed tym przemysłem, dotychczasowe zasługi pracowników przemysłu okrętowego w opanowywaniu nieznanej u nas dotychczas produkcji oraz szczególne warunki ciężkiej i ofiarnej pracy stoczniowej — Prezydium Rządu pod bezpośrednim przewodnictwem tow. Bieruta powzięło uchwałę o „Karcie Stoczniowca". „Karta" ta stawia budowniczych floty handlowej na równi z czołowym oddziałem klasy robotniczej — z górnikami i nakłada na stoczniowców szczególnie odpowiedzialne zadania.

Jakie są te zadania?

Uchwała Prezydium Rządu głosi:

„...w latach 1952 do 1955 stocznie polskie mają zbudować i oddać armatorom krajowym kilkadziesiąt okrętów pełnomorskich o wyporności kilkadziesięciu tysięcy ton, nie licząc setek statków rybackich i jednostek żeglugi przybrzeżnej".

Aby wykonać to poważne zadanie, uchwała nakazuje: podnieść i wzmocnić socjalistyczną dyscyplinę pracy, systematycznie i stale wprowadzać nowoczesną technikę, ulepszać technologię budowy statków oraz unowocześniać konstrukcje budowanych jednostek i podnosić ich jakość. Wskazania uchwały, jak widać, są niezwykle poważne i wymagają pełnej mobilizacji załóg stoczniowych.

Szczególnie ta pełna mobilizacja musi nastąpić w Stoczni Szczecińskiej, w młodym zakładzie budownictwa okrętowego, który w wyniku ogromnych inwestycji już w drugim roku Planu Sześcioletniego rozpoczął produkcję statków. Jednakże dotychczasowe wyniki pracy Stoczni Szczecińskiej świadczą o tym, że wprawdzie załoga ma już poważne osiągnięcia i doświadczenia w budowie statków, ale nie jest jeszcze w dostatecznym stopniu przygotowana do realizacji tych zadań, o których mówi uchwała. Dlatego tym większa spada odpowiedzialność na kierownictwo gospodarcze i partyjne zakładu, które musi nie tylko umacniać dotychczasowe osiągnięcia produkcyjne robotników, ale również dokonywać operatywnych ulepszeń w organizacji pracy, lepiej mobilizować załogę do walki o szybszą budowę statków.

ZA PRZYKŁADEM PRZODUJĄCYCH ZESPOŁÓW

Gdybyśmy przyjrzeli się źródłom osiągnięć Stoczni, to doszlibyśmy do wniosku, że znajdują się one wśród zespołów roboczych, że osiągnięcia te powstają dzięki ścisłej współpracy poszczególnych, współzależnych od siebie brygad i działów produkcyjnych. I naodwrót: tam, gdzie tej współpracy nie ma, gdzie nie ma odpowiedzialności za wykonawstwo, gdzie nie ma wspólnego planowania, tam załamują się plany produkcyjne i ofiarne zobowiązania załóg.

Tak jest na przykład w dziale, którego kierownikiem jest majster Wierzbicki, gdzie ostatnio zanotowano 500 godzin przestojów, a to wskutek nieumiejętnego planowania przez kadłubowców, a przede wszystkim przez biuro fabrykacji, które albo nie na czas opracowuje procesy technologiczne, albo nagminnie spóźnia się z kartami roboczymi. Biorąc pod uwagę biurokratyczny styl pracy kierownictwa biura produkcji, które zza biurka usiłuje organizować walkę o szybką budowę statków i o nadgonienie opóźnionych planów, dochodzimy do wniosku, że w Stoczni trzeba wiele i to natychmiast uczynić, aby spełnić te warunki, o których mówi uchwała Rządu.

A warunki te można spełnić i można usunąć braki. Stocznia Szczecińska staje się bowiem z dnia na dzień coraz bardziej nowoczesnym zakładem produkcyjnym. Wystarczy powiedzieć, że wprowadzenie automatycznego spawania, przy pomocy radzieckich specjalistów okrętowych, skraca spawanie jednego styku z 8 godzin na 30 minut. Zainstalowano nowe maszyny, wyrosły ofiarne, wyszkolone kadry. Brygady *Ruszata, Jedynaka, Zawadzkiego, Lehmana, Szwagrzaka* i wielu innych, dają przykład niektórym kierownikom i niektórym stoczniowcom, jak należy walczyć o powiększenie naszej floty handlowej. Faktem jednak pozostaje, że nie wszyscy uczą się tej ofiarności i zdyscyplinowania od przodujących zespołów.

ORGANIZACJA PARTYJNA MUSI STANĄĆ NA CZELE WALKI

Od lata br. stoczniowa organizacja partyjna ulepszyła niewątpliwie swoją pracę, ale nadal jeszcze nie jest kierownikiem politycznym załogi. Świadczy o tym chociażby fakt, że oddziałowe organizacje partyjne jak np. kadłubowni i fabrykacji nie potrafią ze sobą współpracować, ani doraźnie przeciwdziałać zagrożonym planom.

Obowiązkiem stoczniowej organizacji partyjnej jest przekuć „Kartę Stoczniowca" w oręż polityczny do walki z przejawami bumelanctwa, które ma tu i owdzie miejsce w stoczni, do walki o wzmocnienie odpowiedzialności kierowników oraz do walki o podniesienie produkcji. „Karta" nie jest jeszcze dostatecznie spopularyzowana przez agitatorów. Z „Kartą Stoczniowca" w ręku powinni bowiem pójść agitatorzy do załóg na oddziałach i cierpliwie wyjaśniać nakazy tej uchwały, nakazy o zacieśnieniu współpracy między działami, o likwidacji przestojów, o zwalczaniu brakoróbstwa...

Wzmożenie pracy politycznej z załogą umożliwi wszakże kierownictwu stoczni lepsze i szybsze wprowadzenie nowych metod pracy, stworzy warunki do lepszej organizacji pracy i spowoduje, że jeszcze bardziej niż dotychczas, stoczniowcy podnosić będą swoje kwalifikacje zawodowe i przekraczać normy.

„Karta Stoczniowca", stawiająca stoczniowców na równi z górnikami winna spowodować drogą politycznego oddziaływania na załogę, że Stocznia Szczecińska będzie, tak jak nasze przodujące kopalnie systematycznie wykonywać plany produkcyjne.

K. B.

Orka zimowa pozwalająca na zatrzymanie w glebie jak największej ilości wilgoci oraz na wczesne rozpoczęcie wiosennych prac polowych jest bardzo ważnym zabiegiem agrotechnicznym. Dlatego też rolnicy korzystając ze sprzyjającej pogody w dalszym ciągu przeprowadzają orkę zimową.

Na zdjęciu: małorolny chłop Stefan Waniek z gromady Janiszpol w woj. kieleckim podczas orki zimowej na swoim 2-hektarowym polu.

Z zebrania PZPR-owców z gminy Klempino

Komitet gminny musi kierować pracą gromadzkich organizacji partyjnych

— Nasza spółdzielnia znajdowała się jeszcze niedawno na ostatnim miejscu w gminie — mówił towarzysz Słotwiński z Żarowa, — **nasza organizacja partyjna dała się zaskoczyć wrogom. Patrzyliśmy bezradnie na to, jak. kilku nierobów namawiało ludzi by nie wychodzili do roboty, aby zabierali do domu konie. Niedawno temu przyjechali do nas aktywiści z powiatu i jak by obudzili naszą organizację. Przez pewien czas straciliśmy zaufanie do większości członków spółdzielni, a tymczasem gdy zaczęliśmy z nimi pracować. kiedy podnieśliśmy na wyższy poziom robotę uświadamiającą, okazało się, że większość członków spółdzielni, to uczciwi ludzie, którzy chcą pracować w spółdzielni. Mamy już w stajni wszystkie konie, kończymy dostawę ziemniaków, do 20 grudnia zakończymy dostawę zboża.**

Tegoroczna akcja jesienna, jak żadną inna, była egzaminem pracy organizacji partyjnej i postawy jej członków. Dyskusja jaka toczyła się na zebraniu gminnym członków partii, potwierdziła tezę zawartą w referacie. W akcji przodowały te spółdzielnie, gdzie dobrze pracowały organizacje partyjne.

* * *

— U nas w każdej pracy przodują członkowie partii — opowiadał tow. Lewandowski z Lubowa — **za naszym przykładem idą inni, dlatego spółdzielnia nasza przoduje w realizacji zobowiązań wobec Państwa. Odstawiliśmy ziemniaki, do 15 listopada wykonamy z pięćdziesięcioprocentową nadwyżką plan skupu zboża. Zakontraktowaliśmy 100 sztuk świń, a teraz w odpowiedzi na apel RZS Łęczyca, postanowiliśmy powiększyć ilość zakontraktowanych świń o 20 sztuk. Tak więc mimo, że mamy tylko 20 ludzi, że odczuwamy brak rąk do pracy, hodujemy 120 sztuk świń, rozumiejąc, że podniesienie hodowli, to ważne zadanie państwowe.**

Te i inne wypowiedzi świadczą o dużych sukcesach organizacji partyjnej na terenie gminy Klempino. Członkowie partii mówili również o niedociągnięciach, które są przyczyną tego, że gmina znajduje się na jednym z ostatnich miejsc w powiecie stargardzkim.

O przyczynach tego, że praca w dobrze zapowiadającej się spółdzielni w Kunowie zaczyna ostatnio nieco podupadać, opowiadał Wiktorski. Organizacja partyjna, która dobrze kierowała rozwojem spółdzielni, ostatnio nie przejawia prawie żadnej pracy. Niektórzy członkowie dają zły przykład. Można na przykład często zobaczyć pijanego tow. Konrada i Lisa.

— Kiedy zwracałem na to uwagę naszemu sekretarzowi KG, tow. Wojciechowskiemu — mówił Wiktorski — **ten nie zainteresował się tym wcale. Komitet Gminny nie zainteresował się również tow. Fartyką, który prowadził rozbijacką robotę w Żarowie.**

Ten liberalizm, jaki panuje w Komitecie Gminnym, przenikał też do gromadzkich organizacji partyjnych, w wielu organizacjach rozluźniała się dyscyplina, osłabła praca polityczna. Nie przejawia żadnej działalności organizacja partyjna w Grzędzicach, wielu członków ociąga się z wykonaniem swoich obowiązków, nie stara się uzdrowić stosunków panujących w spółdzielni produkcyjnej.

Nie wykorzystano też w akcji jesiennej kół ZMP. Młodzież nie miała odpowiedniego kierownictwa politycznego. Dopiero w ostatnich dniach zorganizowano młodzieżowe brygady omłotowe, które pracują w nocy. W Żarowie na przykład istnieje jeden z najlepszych zespołów amatorskich. W czasie ostatnich dwóch miesięcy zespół ten nie dał ani jednego przedstawienia na terenie gminy, a przecież zespół ten można było doskonale wykorzystać przy organizowaniu wieczornic itp.

— Nasza agitacja była jeszcze zbyt słaba — mówił tow. Karaszewski — **nasze argumenty były często przestarzałe. Dlatego zdarzały się wypadki, że trudno było nam przekonać chłopa.**

Zarówno referat oparty na wskazaniach tow. Zambrowskiego, jak też dyskusja, wskazały członkom partii na konieczność i sposoby podniesienia agitacji. Na podstawie wystąpień w dyskusji można sądzić, że większość towarzyszy zrozumiała swoje braki w pracy uświadamiającej na gromadach i potrafi po tym zebraniu lepiej kierować gromadą. Ani jeden z towarzyszy z Kunowa i Grzędzic nie ustosunkował się jednak samokrytycznie do zarzutów, jakie wysunięto pod adresem tych organizacji partyjnych. Zadaniem więc Komitetu Gminnego będzie większą opieką otoczyć te właśnie organizacje, więcej pracować z towarzyszami z Grzędzic i Kunowa, aby oni nie tylko zrozumieli swoje błędy, ale by podnieśli na wyższy poziom pracę w tych organizacjach.

W Komitecie Gminnym powinien zniknąć liberalny stosunek do członków partii, nie wykonujących swoich obowiązków, KG winien lepiej kierować gromadzkimi organizacjami i pracą agitatorów.

PAW.

Tetyń zakontraktował 300 świń

Członkowie Partii i ZMP-owcy przodują w kontraktacji trzody chlewnej

— Poczekaj chwilę sąsiedzie — mówił Mróz do Czyszaka — **powiedz-no, jak to teraz jest z tą kontraktacją. Mówią o tym ciągle przez radio, ale ty, to człowiek partyjny, może lepiej wiesz, jak to jest w tej nowej uchwale.**

Czyszak przywiązał konie, zapalili i zaczęli rozmawiać. Czyszak tłumaczył, jakie to ulgi i premie przysługują dla kontraktujących, mówił o tych 300 kilogramach węgla i metrze śruty, jakie otrzymuje chłop za każdą odstawioną w terminie sztukę.

— No, teraz to już jasne — powiedział Mróz, gdy Czyszak siadał na wóz. — **Wygląda na to, że warto kontraktować. Ale jak ty sam... zakontraktujesz?**

— Pewnie, że tak — śmiał się Czyszak — **sam przecie widzisz, że opłaci się. A jak nie wierzysz, to przeczytaj sobie gazetkę ścienną, to już na pewno zrozumiesz.**

W dzień później chłopi z Kozielic zeszli się na zebranie gromadzkie. Siedzący w kącie izby Mróz mówił do sąsiadów:

— Trzeba kontraktować chłopy, nie ma na co czekać. Szybciej zakontraktujesz, szybciej będziesz miał węgiel, śrutę, a po jakimś pół roku, to pieniędzy niemało wpadnie do kieszeni. Zresztą Czyszak też mówił, że warto kontraktować.

— A mnie się tak zdaje, że w tym musi coś być — zaczął jeden z sąsiadów. — **Czyszak mówi, że warto kontraktować, ale sam to nie kwapi się. Lepiej ostrożnie z tą kontraktacją.**

Zaczęło się zebranie. Lipiński, kolejarz ze Szczecina, omówił jeszcze raz uchwałę Rządu o kontraktacji trzody chlewnej. Gdy skończył, wstał pierwszy sekretarz organizacji partyjnej Czyszak. Wydawało się, że słyszał to wszystko o czym mówili chłopi przed zebraniem.

— Dla wszystkich to musi być jasne — mówił — **pomoc Rządu jest duża i każdy mądry gospodarz skorzysta z tej pomocy. Ja na pierwsze dwa kwartały zakontraktuję 4 świnie, a na następne kwartały jeszcze ze dwie sztuki.**

— No i co — triumfował Mróz — **mówiłem, że on zakontraktuje, a w chwilę potem mówił na głos: ja też zakontraktuję 2 sztuki.** Już na zebraniu zaczęto spisywać umowy. W ciągu kilku godzin zakontraktowano 50 sztuk.

* * *

Na zebraniu zetempowskim w Mielnie tow. Stopa mówił:

— Naszym obowiązkiem jest pomagać partii we wszystkich akcjach. A my dotychczas to zadanie niezupełnie wykonywaliśmy. Prowadziliśmy szkolenie ideologiczne, urządzaliśmy przedstawienia, ale nie żyliśmy jeszcze wszystkimi sprawami naszej gromady, nie interesowaliśmy się kontraktacją.

Na tym samym zebraniu członkowie koła ZMP w Mielnie podzielił się razem ze swymi rodzicami zakontraktować 30 sztuk świń. Wiele było rozmów po domach, a często nawet sprzeczek i kłótni zanim tow. Stopa mógł zameldować o wykonaniu zetempowskiego zobowiązania.

Przykładem w zawieraniu umów kontraktacji posłużyli gromadzie członkowie partii z gromady Załęż. Trzech członków partii z tej gromady zakontraktowało 9 tuczników.

Dobre rezultaty osiągnęła również organizacja partyjna z gromady Trzeborz. Za przykładem tow. Siwca, który zakontraktował 6 tuczników, poszli bezpartyjni chłopi. W ciągu 2 dni gromada ta zakontraktowała 111 świń. Na pierwszym miejscu w gminie znajduje się gromada Tetyń, która razem ze spółdzielnią produkcyjną zakontraktowała 127 świń.

— W naszej gminie zakontraktowano już około 300 tuczników — opowiada sekretarz Komitetu Gminnego tow. Heiniok — **kontraktacja ruszyła. W większości wypadków aktywiści nasi potrafili wyjaśnić chłopom korzyści, jakie daje kontraktacja. We wszystkich gromadach nasi partyjniacy swoim przykładem zachęcali do kontraktacji chłopów bezpartyjnych.**

Dalszym naszym zadaniem będzie praca w spółdzielniach produkcyjnych w Czarnowie i Rokitnie, które niechętnie zapatrują się na rozwinięcie hodowli świń. Te uprzedzenia przełamaliśmy już w RZS w Tetyniu, teraz skierujemy uwagę na dwie pozostałe spółdzielnie.

P.

SZKOLENIE POBOROWYCH NOWEGO ROCZNIKA

Niedawno rozpoczął służbę wojskową nowy rocznik poborowych. Młodych żołnierzy wdraża się do sumiennego wypełniania obowiązków oraz rozwija się w nich dyscyplinę, karność i rozumną inicjatywę.

Na zdjęciu: pomocnik dowódcy plutonu plut. Henryk Kopacz wyjaśnia poborowym przepisy regulaminu wojskowego.

W styczniu rozpoczyna się nauka w Podstawowych Szkołach Rolniczych

W dotychczasowych 11-miesięcznych Szkołach Praktyków - Specjalistów przekształconych obecnie na Podstawowe Szkoły Rolnicze rozpocznie się wkrótce nowy rok szkolny. W chwili obecnej na terenie całego kraju trwa werbunek młodzieży do tych szkół. Warunkiem przyjęcia jest ukończenie 7-klasowej szkoły podstawowej oraz posiadanie co najmniej dwuletniej praktyki w zawodzie. Kandydaci winni posiadać również uregulowany stosunek do służby wojskowej. Do szkół typu agrotechnicznego (rolniczego) przyjmuje się młodzież już po ukończeniu 4 klas szkoły podstawowej. Nauka rozpoczyna się w dniu 21 stycznia 1952 r. Na terenie naszego województwa uruchomione zostaną 3 Podstawowe Szkoły Rolnicze: **w Trzęsaczu** szkoła typu agrotechnicznego, **w Goleniowie** szkoła instruktorów rachunkowości w spółdzielniach produkcyjnych oraz **w Skolwinie pod Szczecinem** szkoła wodno - melioracyjna **dla najlepszych przodowników pracy i racjonalizatorów wysuniętych przez zakłady pracy.**

Wszyscy uczniowie Podstawowych Szkół Rolniczych otrzymują naukę i wyżywienie bezpłatnie, a ci kandydaci, którzy skierowani zostali przez instytucje — o ile posiadają rodziny na utrzymaniu — otrzymywać będą przez cały czas nauki normalne pobory.

Absolwenci szkół zostaną zatrudnieni według osiągniętych kwalifikacji w gospodarstwach państwowych i spółdzielniach gminnych, a ci, którzy pochodzą ze spółdzielni produkcyjnych po ukończeniu nauki powrócą do swoich spółdzielni.

* * *

W dniu 15 bm. nastąpi uroczyste zakończenie roku szkolnego w Podstawowych Szkołach Rolniczych w całym kraju. W województwie szczecińskim we wszystkich szkołach tego typu trwają obecnie końcowe egzaminy pisemne i ustne, **do których na podstawie uchwał rad pedagogicznych dopuszczeni zostali wszyscy uczniowie i uczennice.**

Po egzaminach młodzież zostanie bezzwłocznie zatrudniona w różnych placówkach agronomii uspołecznionej jak np. w spółdzielniach produkcyjnych, gospodarstwach państwowych, gminnych spółdzielniach „Samopomoc Chłopska" oraz Rejonowych Kierownictwach Robót Wodno - Melioracyjnych. **12 absolwentek przodującej szkoły w Goleniowie zatrudnionych zostanie w szkołach rolniczych naszego województwa. Do nowych zadań przeszkolone zostały już one na specjalnym dodatkowym kursie w Zdrojach.**

(BP)

Na punkcie skupu żywca w Żurawiu

Tego dnia przepowiadano nieszczególny skup żywca. Od samego rana padał deszcz ze śniegiem, drogi rozmokły. Przed punktem spędu w Gminnej Spółdzielni Żurawia było pusto.

Ale około godz. 9 ku zdziwieniu pracowników GS zajechał pierwszy wóz. Na słomie siedział zmoknięty Józef Jastrząbek z Czepina. Tuż za nim leżały dwa półtorametrowe wieprze. W chwilę potem przywiozła jedną świnię Wiśniewska Anna z Chwarstnicy. Zjeżdżały coraz to nowe wozy. Gdy już zważono świnie chłopi przyszli do biura ogrzać się. Zaczęli czytać rozpięty na ścianie numer gazetki „Wieś Szczecińska".

— Aż palców mi zabrakło, żeby wyliczyć wszystkie te ulgi jakie dla nas Rząd przeznacza — śmiał się Jastrząbek czytając „Prosty rachunek" Sowy i Skowrona. — Teraz to tylko hodować świnie. —

I zaraz potem poszedł do referenta Wesołowskiego i podpisał jeszcze dwie umowy, choć miał już zakontraktowane dwie świnie.

Kasjerka zaczęła już wypłacać. Wiśniewska, której świnia ważyła 161 kilogramów, otrzymała samej tylko premii — 193 złotych.

— To ładny grosz — mówi. — Zakontraktowałam jedną sztukę, ale trzeba będzie pomyśleć przynajmniej jeszcze o dwóch.

Lota z Chwarstnicy aż wąsami rusza z zadowolenia. Sprzedał świnię o wadze 230 kilo, samej premii otrzymał 276 złotych. Schował do kieszeni kwit na metr śruty i pożegnawszy się z sąsiadami poszedł ładować 300 kilogramów węgla.

— Dobrze, stary, żeśmy nie sprzedali tej maciory — mówiła do męża Eleonora Marińczak z Pniewa. — W zeszłym roku kontraktowali 2 świnie. Dzisiaj, gdy dowiedzieli się o ulgach, jakie przyznał rząd hodowcom, podpisali umowę na 5 tuczników. Zaraz z miejsca pobrali 2 i pół metra śruty i pięć metrów węgla.

— Mamy dwa hektary ziemi — mówi Marińczakowa — zasadziliśmy dużo kartofli i będziemy teraz hodować świnie, bo to najlepiej się opłaca.

— Opłaciło się dzisiaj przyjechać ze świniami — mówił Jastrząbek, sadowiąc się na dwu metrowych workach śrutu. W miejscu, które zajmowały świnie leżało 600 kilo węgla.

Pracowity dzień mieli pracownicy Gminnej Spółdzielni w Żurawi. Bez przerwy zajeżdżały na wagę mokre od deszczu wozy. Na wozach: świnie i cielaki.

— W ostatnich dniach kontraktacja u nas ruszyła — opowiada referent GS, Wesołowski. — Chłopi dowiedzieli się o korzyściach, jakie daje im kontraktacja i coraz więcej kontraktują, coraz lepiej też pracują kierownicy grup producentów i aktywiści. Dobre wyniki w pracy osiągnęły niedawno aktywistki Ligi Kobiet Roszczenko i Bartlowa, które w ciągu jednego dnia zakontraktowały w gromadzie Bartkowo 20 tuczników. Chłopi gromady Chwarstnica wykonali już roczny plan kontraktacji w 85 procentach, a z Weltynia w 50 procentach. Za przykładem Bynowa idą też spółdzielnie produkcyjne. Daleszewo zakontraktowało już 43 sztuki, a Steklno 36.

„Będziemy walczyć o pełne wykonanie wszystkich zobowiązań wsi wobec Państwa przez każdę gromadę i każde gospodarstwo"

Zjazdy powiatowe przodujących chłopów województwa koszalińskiego

JAK już donosiliśmy, w ub. sobotę, niedzielę i w poniedziałek odbywały się w województwie koszalińskim powiatowe zjazdy przodujących chłopów, wyróżniających się obywatelską postawą w realizacji zobowiązań wobec Państwa. Na zjazdach tych udekorowano Krzyżami Zasługi chłopów odznaczonych PRZEZ PREZYDENTA RP — a przodujący chłopi otrzymali Dyplomy Uznania. Zjazdy te odbywały się w uroczystym i podniosłym nastroju. Przybyli na nie chłopi złożyli przyrzeczenie, że dołożą wszelkich starań, aby przekonać opieszałych o konieczności terminowego wykonania zobowiązań wobec Państwa i wspólnie z całą gromadą — biedniaka mi i średniakami przełamią opór kułaków i ich popleczników.

KOSZALIN. Dnia 10 bm. w pięknie udekorowanej biało-czerwonymi i czerwonymi flagami oraz transparentami sali konferencyjnej Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie odbył się zjazd przodujących chłopów powiatu koszalińskiego. Zebrało się tu około 300 rolników.

Uroczystego otwarcia zjazdu dokonał wiceprzewodniczący WRN tow. Kukulski, który następnie wygłosił referat o zadaniach przodowników wsi.

Srebrny Krzyż Zasługi otrzymał Jan Tropczyński z gromady Łękno (gm. Będzino); Brązowymi Krzyżami Zasługi zostali udekorowani Jan Kowalik z Kiszkowa (gm. Śmiechów), Wacław Dereszko z gromady Strachomino (gm. Dobrzyca) i Zygmunt Grabelski.

Dyplomy uznania otrzymało 207 chłopów powiatu koszalińskiego.

Przy burzliwych oklaskach na mównicę wstąpił Jan Tropczyński:

— Otrzymaliśmy zaszczytne odznaczenia — powiedział on — odznaczenia, które zobowiązują nas, przodowników wsi powiatu koszalińskiego, przede wszystkim — do systematycznego podnoszenia poziomu naszych gospodarstw, do rozwijania hodowli, do uzyskiwania coraz to większej wydajności z ha — do wzmożonej walki o wykonanie przez wszystkich bez wyjątku chłopów patriotycznych obowiązków wobec naszej ukochanej, Ludowej Ojczyzny.

Jan Kowalik z Kiszkowa powiedział:

— Kułacy w naszej gromadzie usiłowali oczerniać nasze Ludowe Państwo. Ale my mamy oczy, mamy rozum i sami widzimy — jak wzrasta Polska. Ile nowych, pięknych rzeczy powstało w kraju! I nawet we wsi nie ma już analfabetów. Z roku na rok rośnie zamożność i kultura wsi. Nasze dzieci chodzą do szkoły, nasi synowie będą inżynierami i oficerami. Więc wiemy, jaką odpowiedź dać kułackiej i imperialistycznej plotce i dajemy ją poprzez dobre wykonanie obywatelskich obowiązków.

Znowu oklaski. Na salę wkroczyła delegacja młodzieży ZMP-owskiej z Bobolic, która meldu je zjazdowi o udziale młodzieży tej gminy w realizacji zobowiązań wsi wobec Państwa. ZMP-owcy utworzyli jedną brygadę wykopkową i 2 omłotowe, pomogli też chłopom w organizowaniu zbiorowej dostawy ziemniaków i „czerwonego transportu" zboża. Wzięli też udział w kontraktacji trzody chlewnej.

Podobne meldunki złożyły delegacje młodzieży ZMP z gmin: Koszalin i Dobrzyca.

Na zakończenie zjazdu uczestnicy uchwalili jednogłośnie rezolucję, w której postanowili m. inn. przyczynić się do wykonania obowiązków wsi wobec Państwa przez wszystkich chłopów powiatu koszalińskiego najpóźniej do dnia 15 bm., wykonać z nadwyżką plan kontraktacji trzody chlewnej, zlikwidować resztki odłogów, podnieść wydajność z ha oraz stale i systematycznie rozwijać hodowlę.

CZŁUCHÓW. Ponad trzystu chłopów brało udział w powiatowym zjeździe przodowników rolnictwa w auli szkoły ogólnokształcącej w Człuchowie.

„...W imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej Polski dekoruję Was obywatelu Waszkiewicz Brązowym Krzyżem Zasługi — mówił poseł na Sejm RP Henryk Kołodziejczyk. — Odznaczenie to otrzymujecie za patriotyczną postawę, za świecenie przykładem chłopom przez wypełnianie Waszych obowiązków wobec kraju".

Józef Waszkiewicz w Polsce sanacyjnej nie mógł wyżyć ze swoją liczną rodziną na kawałku ziemi. Walczył on w szeregach I dywizji i po wyzwoleniu Ojczyzny osiedlił się w gromadzie Koczała, gdzie otrzymał od Państwa 10 ha ziemi, pierwsze ziarno siewne i inną pomoc doraźną. Waszkiewicz pracuje na roli z taką samą energią jak walczył na froncie. W kilku latach powojennych wybił się na najlepszego gospodarza w swojej gromadzie. Plany sprzedaży zboża i należności finansowe oraz kontraktacje trzody chlewnej wykonał w pełni i przed terminem. — Swoim przykładem porywa on do naśladownictwa całą gromadę.

Paweł Ławro, który również został odznaczony Krzyżem Zasługi — walczył przy boku Armii Radzieckiej o wyzwolenie Ojczyzny spod jarzma hitlerowskiego i obszarniczo—kapitalistycznego. Po wojnie wrócił na ziemie, które wyzwalał i pracą swoją umacnia polskość Ziem Zachodnich. Obok trzech odznaczeń bojowych, na piersi Ławry zawisło 4-te odznaczenie za dobrą pracę i wzorowe wypełnienie obowiązków wobec Państwa.

Brązowe Krzyże Zasługi otrzymali również: Józef Traczyk ze Strzeczony i Franciszek Żala z Cierznia. Licznym chłopom, przodownikom gromad przekazano przez przewodniczących GRN dyplomy uznania.

Zebrani chłopi na zakończenie uroczystości zamanifestowali gorąco swoją wolę walki o wykonanie zadań Planu 6-letniego na odcinku rolnictwa. Wystosowali oni list do Prezydenta RP tow. Bieruta, w którym przesłali życzenia i zobowiązali się dołożyć wszelkich starań, aby chłopi w ich powiecie, którzy nie wykonali jeszcze w całości planu skupu zboża wypełnili również swój obowiązek najpóźniej do dnia 15 grudnia br.

ZŁOTÓW. Na uroczystym zjeździe przodujących chłopów powiatu złotowskiego wręczono Srebrne Krzyże Zasługi ob. Piotrowi Radke, sołtysowi gromady Zakrzewo i Leonowi Nowickiemu z Franciszkowa. Brązowy Krzyż Zasługi otrzymał ob. Marian Płutnik z Zakrzewa. 184 wzorowych gospodarzy otrzymało dyplomy uznania.

Ponad 300 przodujących chłopów z całego powiatu w podniosłym nastroju uczestniczyło w akcie dekorowania zasłużonych chłopów wzorowo wywiązujących się ze swych obowiązków obywatelskich i swoją patriotyczną postawą mobilizujących mieszkańców swych gromad do wykonania planów skupu zboża i ziemniaków oraz uregulowania podatku gruntowego i FOR.

I sekretarz KW PZPR, tow. Elczewski, w serdecznych słowach podziękował w imieniu Rządu i Partii chłopom — patriotom za dotychczasowy ich udział w walce o wzmocnienie sił gospodarczych Ojczyzny.

Zebrani chłopi wystosowali list do obywatela Prezydenta, w którym przyrzekają okazać się godnymi wysokiego odznaczenia i wyróżnienia, pracując nadal bezustannie nad podniesieniem swych gospodarstw, wykonując wzorowo swoje obywatelskie powinności i biorąc czynny udział w akcji polityczno-uświadamiającej celem przyśpieszenia realizacji zobowiązań wobec Państwa przez wszystkich chłopów.

SŁAWNO. Zjazd przodujących chłopów z całego powiatu odbył się w sali Powiatowego Domu Kultury. Około 300 chłopów zebrało się w pięknie udekorowanej sali — wśród nich około 100 gospodyń wiejskich. W podniosłym nastroju przodownicy wsi sławneńskiej wysłuchali przemówienia przewodniczącego Prezydium WRN tow. Musiała.

W imieniu Prezydenta RP. tow. Bolesława Bieruta — przewodniczący WRN udekorował Srebrnymi Krzyżami Zasługi: tow. Wincentego Opiłę z gromady Pieszcz w gminie Wrześnica oraz ob. Stanisława Pingelskiego z gromady Kamino w gminie Naćmierz za wzorowe wykonanie wszystkich obowiązków obywatelskich i czynny udział w agitacji wśród chłopów w swych gromadach i zmobilizowanie ich do pełnego i przedterminowego zrealizowania państwowych planów finansowych i gospodarczych.

Burza oklasków i okrzyki na cześć bohaterskich kobiet, budujących socjalizm na wsi towarzyszyły odznaczeniu Brązowym Krzyżem Zasługi chłopki-sołtysa, ob. Janiny Seweryniak z gromady Zaleszewo w gminie Darłowo. Gromada ta, jako jedna z pierwszych w powiecie wykonała wszystkie obowiązki wobec Państwa.

320 chłopów, wzorowych gospodarzy i obywateli otrzymało dyplomy uznania. Chłopi wyrażali wdzięczność za zaszczytne wyróżnienie i zobowiązali się nie ustawać w pracy nad rozwojem swych gospodarstw rolnych. Chłopi: Pingelski, Łojewski, Stanisław Godlewski, Dynarek, Wincenty Opiła i chłopka Irena Janusz oraz wielu innych ze wzruszeniem mówili o opiece, jaką chłop codziennie doznaje od władzy ludowej — wspominali minione już czasy udręki, poniewierki i krwawego znoju chłopa w Polsce sanacyjnej, zobowiązując się nadal pracować aktywnie nad podniesieniem poziomu gospodarki rolnej i aktywnie walczyć o pełne wykonanie planów gospodarczych przez wszystkich chłopów.

Śladem jednego artykułu...

W Zarańsku jest znowu inaczej

31 października br. ukazał się w „Głosie Koszalińskim artykuł omawiający pracę dwóch spółdzielni produkcyjnych powiatu drawskiego: Siecina i Zarańska.

Siecino — to dobrze gospodarzący RZS, nie dający się wyprzedzić pod względem sukcesów gospodarczych żadnej innej spółdzielni w powiecie. Sukcesy te — to w ogromnej mierze wynik wytężonej pracy podstawowej organizacji partyjnej Siecina, która troszczy się o podnoszenie poziomu politycznego spółdzielców, wychowuje ich i uczy czujności klasowej wobec wroga.

„W Zarańsku jest inaczej" — tak brzmiał tytuł drugiej części artykułu, w której została omówiona sytuacja w spółdzielni produkcyjnej Zarańsko, jej początkowe osiągnięcia i późniejsze częściowe zaprzepaszczenie ich, jako rezultat niedostatecznej czujności na przejawy wrogiej działalności, wskutek niedocenienia przez organizację partyjną znaczenia pracy uświadamiającej zarówno wśród członków Partii, jak i bezpartyjnych.

Czy artykuł spełnił swoje zadanie ulepszenia pracy RZS Zarańsko? Świadczy o tym najlepiej list członków organizacji partyjnej tej spółdzielni, napisany do naszej gazety:

„Zaraz po przeczytaniu artykułu w „Głosie" pt. „Spółdzielcy z Siecina rozliczają się z Państwem", a zwłaszcza jego drugiej części, zatytułowanej: „W Zarańsku jest inaczej", zwołaliśmy zebranie podstawowej organizacji partyjnej, na którym szczegółowo przeanalizowaliśmy treść artykułu, wyciągając odpowiednie wnioski z zawartych w nim wskazówek.

Przede wszystkim — została wzmożona praca polityczno-uświadamiająca wśród wszystkich członków spółdzielni, zarówno członków Partii jak i bezpartyjnych. Spółdzielcy zrozumieli, że tylko naprawdę szczera, wydajna praca zapewnie może zbudowanie podstaw dobrobytu. Jeszcze w początkach listopada zaplanowano dosiew zbóż ozimych na obszarze 40 ha. Zadanie to zostało wykonane w terminie. Zakończono też całkowicie do dnia 20 listopada wykopki ziemniaków.

Do dnia 24 listopada wymłócono 10 ton ziarna, które już zostało odwiezione do punktu skupu. Obecnie trwają omłoty. Wprost od agregatów młocarniano dostarczamy je do punktu skupu w Drawsku. Jednocześnie prowadzone są prace przy wykopkach buraków cukrowych. Wszystkie roboty zostały już zakończone.

Od 4 listopada przebywa w naszej spółdzielni instruktor, tow. Alojzy Kowalski, który okazuje nam wielką pomoc w przezwyciężaniu trudności i w zwalczaniu wrogiej propagandy, jaką sieją przeciwko spółdzielni produkcyjnej bogacze wiejscy z gromady Zarańsko.

Zrozumieliśmy, jakie było podłoże naszych błędów i znaleźliśmy sposoby przezwyciężenia ich. Obecnie nasz RZS wkroczył na nowe tory i niewątpliwie, wzorując się na doświadczeniach Siecina, w oparciu o pomoc i opiekę Gminnego Komitetu PZPR, umocnimy swoją spółdzielnię gospodarczo i politycznie.

Pelagia Borkowska z Nożyna zachęca swoich sąsiadów:

»Bierzcie przykład ze mnie

— uprawiajcie odłogi — rozszerzajcie hodowlę«

JEST zimny, grudniowy dzień. Ostry i porywisty wiatr hula po wsi. Mimo spóźnionej pory, na polach Nożyna w pow. słupskim pracuje niezmordowanie siewnik zbożowy. Obsługują go dzieci Pelagii Borkowskiej: 17 - letni Kazik, 15-letni Zbigniew i córka Janina. Szaro - żółte ziarenka żyta padają na dobrze uprawioną glebę. Niewiele już pozostało do obsiania 3 hektarowej działki.

Pelagia Borkowska, której mąż pracuje jako kowal w gospodarstwie PGR, z zadowoleniem spogląda na swoje dzieci pomagające jej w prowadzeniu gospodarstwa.

— W tym roku ze względu na długotrwałą suszę — mówi — nie spieszyliśmy się z zasiewami. Przekonałam się bowiem, że na tych terenach można siać bardzo późno, nawet do połowy grudnia i uzyskuje się wysokie urodzaje. W zeszłym roku siałiśmy też bardzo późno. Słoma wprawdzie nie wyrosła wysoka, ale z 3 ha lichej, bo 3 klasy ziemi, zebraliśmy ponad 3 tony żyta.

Borkowska wzorowo wykonuje wszystkie obowiązki wobec Państwa. Z planowego skupu zboża wywiązała się już w sierpniu w ponad 200 proc. Wszystkie należności podatkowe uregulowała również w sierpniu.

Z działki rzemieślniczej, poszerzonej o kilka ha uprawianych odłogów, sprzedała w tym roku 4 kontraktowane tuczniki.

— Oczywiście — mówi Borkowska — nie mogłabym tak rozwinąć hodowlę, mając tylko swoją małą działkę ziemi. Ale uprawialiśmy odłogi, co znacznie rozszerzyło możliwości naszego gospodarstwa. Za odłogi nie płacimy podatku, zboża zebranego z tej ziemi nie włącza się do planu skupu, mogłam więc sprzedać więcej i uzyskać za nie cenę premiową, a ponadto mam aż nadto ziarna dla mojego inwentarza.

Na przyszły rok Borkowska nastawia się na produkcję prosiąt i dlatego zakontraktowała dotychczas na I kwartał 1952 r. tylko 2 sztuki trzody chlewnej. W najbliższym czasie otrzyma zamówionego poprzednio rasowego knura i 2 dalsze maciory.

W oborze stoją 3 dojne krowy i 2 jałówki. Borkowska dumna jest, że od 1 krowy wyhodowała niedawno 2 jałówki. W podwórzu jest wiele drobiu — kur, indyków i gęsi. W tym roku Borkowska zakontraktowała i sprzedała do gminnej spółdzielni 30 indyków a w najbliższych dniach sprzeda 70 gęsi. Indyki miały pokaźną wagę od 8 — 10 kg.

Śmiałe są jej plany dalszego rozszerzenia tej opłacalnej gałęzi produkcji, jaką jest hodowla. Hodowlę gęsi powiększy do 200 sztuk, a indyków do 100 sztuk. Planuje też sobie wybudowanie nowego pomieszczenia dla kur.

— Hodowla przynosi nam pokaźne dochody i przyczynia się do wzrostu naszego dobrobytu — mówi Borkowska. Mam 9 dzieci. Starsze pomagają mi w prowadzeniu hodowli: Janinka zajmuje się świniami, Zbigniew — czyszczeniem i karmieniem krów, Kazimierz — koniem, inne hodowlą gęsi i indyków. Przekonuję kobiety z naszej wsi do hodowli drobiu i świń i na własnym przykładzie pokazuję, jakie uzyskuje się korzyści. Furmanowa przyrzekła mi, że zaprowadzi na szerszą skalę hodowlę drobiu i zakontraktuje 4 tuczniki. Bronkowa ma zakontraktować 4—5 tuczników, Polachońska — 4 i Ziembicka 2 tuczniki.

Borkowska mimo pracy przy gospodarstwie i wychowaniu 9 dzieci znajduje też czas na pracę społeczną. Jest przewodniczącą Koła Gospodyń, wiceprzewodniczącą Gminnej Rady Kobiecej. Pomaga kobietom w podnoszeniu na wyższy poziom swoich gospodarstw, udziela porad fachowych, troszczy się o podniesienie ich uświadomienia politycznego. Przodując w wykonywaniu obowiązków wobec Państwa daje dobry przykład pozostałym kobietom i chłopom. Zachęca też wszystkich do zagospodarowania odłogów — gdyż wie jakie korzyści daje to chłopu i Państwu.

Jedno tylko martwi ob. Borkowską. Od dłuższego czasu stara się bezskutecznie o podłączenie do gospodarstwa prądu elektrycznego. W mieszkaniu jest instalacja, brak tylko około 100 m przewodów do głównej linii. Pięcioro dzieci uczęszcza do szkoły, światło jest też potrzebne przy oprzędzie inwentarza. [illegible] że Związek [illegible] Chłopskiej i GRN pomogą w tej sprawie.

(R)

Do 18 bm. wysyłamy paczki świąteczne

W związku ze wzmożonym ruchem przesyłek pocztowych w okresie przedświątecznym konieczne jest przestrzeganie szeregu przepisów pocztowych, co może przyczynić się do sprawnego funkcjonowania poczty w tym okresie. Tak więc paczki winny być dokładnie i starannie opakowane mocnym sznurkiem. Paczki z żywnością winny być nadawane jako „żywnościowe", będą one bowiem doręczane szybciej, a paczki z zawartością łamliwą winny być zaopatrzone w adnotację „ostrożnie". Adresy winny być starannie i dokładnie wypisane na paczkach i na korespondencji listownej.

Paczki winny być wysyłane już do dnia 18 bm. a listy z życzeniami świątecznymi najpóźniej do dnia 21 bm.

Kronika KOSZALINA

Kino „POLONIA" — ul. Grunwaldzka — „Skandal w Clochemerle" — film prod. franc. Pocz. seansów o godz. 18 i 20. W niedzielę i święta o godz. 16, 18 i 20-tej.

• • •

MUZEUM, ul. Armii Czerwonej 34 — wystawa pt. „Ilustracja radziecka" i zbiory stałe — Muzeum otwarte we wtorki, czwartki i piątki od 12-tej do 17-tej. W niedziele i święta od 12-tej do 19-tej. Dyżuruje APTEKA SPOŁECZNA przy ul. Zwycięstwa.

• • •

DOM KULTURY — Morska 9 — „Pieją koguty" — Battuszisa — w wykonaniu Państwowego Teatru Polskiego w Szczecinie. Początek przedstawienia o godzinie 19.15. Przedsprzedaż biletów w „Orbisie".

• • •

Biblioteka dzieł literatury rosyjskiej i radz. zostanie już wkrótce uruchomiona przy Zarządzie Wojewódzkim TPP-R. Będzie ona zaopatrzona w około 2.000 książek w języku rosyjskim.

Kronika SŁUPSKA

Kino „POLONIA" — „Jubileusz" — film prod. czeskiej. Pocz. seans. o godz. 18 i 20. W niedzielę i święta o godz. 16, 18 i 20-tej. Dyżuruje APTEKA SPOŁECZNA, Rynek Śródmiejski 19.

RADIO

ŚRODA 12. XII. 51 r.

12.04 Dziennnik południowy i przegląd prasy stoł. 13.30 Audycja dla wsi. 13.20 „Miasto i wieś — Ludowej Ojczyźnie". 13.45 Audycja szkolna dla klasy V — VII. 14.10 Śpiewa Teodor Szaliapin — bas. 14.30 „Gorące dni". 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 16.00 Wszechnica Radiowa — kurs I. 16.20 Wiadomości radiowe Pomorza Zachodniego. 16.30 Sprawy i troski. 16.45 Praca Koła Młodych przy szczecińskim ZLP. 17.00 Wiadomości popołudniowe. 17.03 pogadanka sportowa. 17.15 Z mikrofonem po wsi i mieście. 17.35 O pracy szkoleniowej wiejskich kół ZMP. 17.45 Radiowy kurs języka rosyjskiego. 18.00 Pieśni ludowe i masowe w wyk. chórów Pom. Zachodniego. 18.20 Agronom i POM-u. 18.30 Wszechnica Radiowa — kurs II. 19.00 Festiwal Muzyki Polskiej. 21.00 Muzyka i aktualności.

NADAJNIK

21.30 Wspomnienia robotnicze. 21.50 Koncert Chórów Rozgł. Krakowskiej P.R. 22.20 Kronika kulturalna. 22.50 Wariacje symfoniczne. 23.50 Ostatnie wiadomości. 24.00 Hymn i koniec audycji.

Szczecińskie Zakłady Graficzne A-2-24466. Nr zam. 4320. 11.12.51.

»BARBURKOWE« OBRACHUNKI

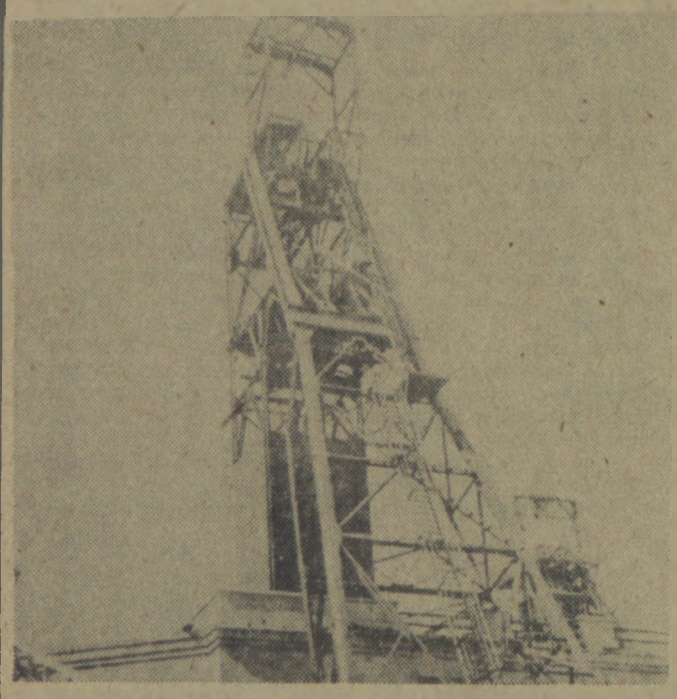

BYŁO TAK: zeszła się załoga, dostała po dwie butelki piwa, po bułce i kęsku kiełbasy. Dyrektor i urzędnicy uśmiechali się kpiąco i patrzyli na nas po pańsku, jak na jakichś proszących dziadów. Sztygarzy — pańskie pupilki i pacholki — uwijali się między górnikami i namawiali, żeby zaśpiewać „panu dyrektorowi za jego dobroć" — Sto lat, sto lat!

A nam przekląć się chciało to pańskie tałatajstwo za krzywdę, za poniewieranie, za świętówki, za ten ciągły strach przed gniewnym okrzykiem: „Bo bez czternastu dni wylecisz na ulicę! Na twoje miejsce będzie 20 zza bramy...

A potem orkiestra, a potem nabożeństwo. Po nabożeństwie taki sobie tłusty, czerwony na twarzy jegomość palił do nas mówkę. A w tej mowie — to było o wszystkim tylko nie o tym, że nasze żony i dzieci wyglądają z tej wielkiej pańskiej łaski — jak cienie."

Tak wspomina dzień święta górnika na kopalni „Renard" tow. Maj, górnik kopalni „Stalin".

W katowickim teatrze akademia centralna Święta Górnika. W prezydium — przedstawiciel Rządu, wicepremier — były górnik kopalni „Paryż", tow. gen. Zawadzki. Obok niego minister górnictwa — górnik tow. Nieszporek. A poprzez ich przemówienia, serdeczne koleżeńskie przemówienia do braci górniczej, przewinęło się wiele słów i liczb, które dobitnie mówiły o tym, jak inny jest dzisiejszy charakter górniczego święta, jak inna jest dola górnicza w kraju budującym socjalizm.

Padały słowa o zadaniach, jakie stawia Plan 6-letni, o konieczności wydobywania więcej, niż nakreślają roczne plany, bo przemysł rozbudowuje się również szybciej, niż kreśliły plany i coraz więcej węgla potrzebuje dla dalszego rozwoju.

I padały słowa, które wskazywały, jaką drogą to powiększenie ma być dokonane. Dziś nie składa się wszystkiego na silne ręce górnika, pracującego z zapałem. Dzisiaj daje mu się na pomoc potężne maszyny.

Słyszeliśmy z ust ministra górnictwa, że w ciągu ostatniego roku na wyrękę ciężkiej pracy górnika stanęło 224 wrębiarek różnego typu, 140 pancernych przenośników zgrzebłowych, 150- lekkich transporterów, 46 ładowarek „kaczy dziób" i wreszcie 6 kombajnów, w czym również kombajn wyprodukowany w Polsce wedle radzieckich wzorów „KW-57".

Słyszeliśmy, że w roku przyszłym przybędzie na nasze kopalnie dalszych 100 „kaczych dziobów", 70 kombajnów i wiele, wiele maszyn wrębowych i ładowarek. Nasze fabryki sprzętu górniczego rozpoczęły już seryjną produkcję chwytaków szybowych „B. Cz", „kaczych dziobów", wrębiarek chodnikowych, opracowały nowe maszyny jak ładowarkę zasięrzutną do kamienia i wrębiarkę krótkościanową.

O rezultatach mechanizacji, o podniesieniu wydobycia przez użycie maszyn również mówiono na górniczym święcie. Mówiono, że kombajn „Donbas" na kopalni „Zabrze Zachód" daje 31 ton na zmianę, podczas kiedy na ścianie bezkombajnowej wydajność wynosi 7.5 tony. Mówiono, że brygadzista Swiergol z będącej w budowie kopalni „Ziemowit II" przeszedł w ciągu miesiąca przy pomocy wrębiarki i „kaczego dzioba" 280 metrów bieżących chodnika. Że na „Annie" kombajn daje 100 metrów postępu na ścianie na dobę.

Mówiono — i rozumiał to każdy górnik, że dzięki tym maszynom, dzięki socjalistycznej organizacji pracy w górnictwie, praca górnika stawać się będzie w latach przyszłych coraz lżejsza, wydajność coraz większa, zaś poziom kwalifikacji górnika będzie się również stale podnosił, w miarę jak zamiast wytężać siłę mięśni, kierować będzie on maszyną.

Oto co niesie górnikom socjalizm.

Mówiono także o tym, jak szanuje pracę górnika cały naród, jak jego trud uważa za zasługę wobec kraju. Świadczyły o tym dyplomy „Zasłużonego górnika" wręczone przez ministra 10 najlepszym górnikom. Świadczyły krzyże i odznaki. Ale ten szacunek, to nie tylko dyplomy i odznaczenia, to także głęboka troska całego państwa i narodu o los górnika, o warunki jego bytu.

I znowu liczby mówiły wiele o tym. Mówiły, że 38 tysięcy górników korzystało w roku bieżącym z wczasów, że we wspaniałych sanatoriach i prewentoriach Szczawnicy, przeznaczonej na górnicze „królestwo", leczy się z pylicy, zmory górnictwa, 1144 górników.

19 tysięcy górników otrzymało w roku bieżącym emerytury, o których mówi „Karta górnika". Większość z nich pozostała nadal w pracy, pobierając obok emerytury normalny zarobek.

38 tysięcy dzieci górniczych korzysta ze żłobków i przedszkoli, 74 tysiące dzieci w br. wyjeżdżało na kolonie i półkolonie. 5 tysięcy izb mieszkalnych otrzymali w roku bieżącym górnicy, w roku zaś przyszłym minister Nieszporek zapowiedział oddanie do dyspozycji górników dalszych 9 tysięcy izb. Znaczną sumę wyniosły premie wypłacone w tym roku górnikom na podstawie „Karty".

To wszystko świadczy, że państwo dba o awangardę polskiej klasy robotniczej, dba o górników, którzy pracą swą wykuwają jego potęgę.

I rozumieją to coraz to szersze rzesze górników. Rozumieją dokumentując to coraz lepszą pracą. 5 kopalń zakończyło roczny plan wydobycia do dnia górniczego święta. A wśród tych kopalń figuruje nazwa, „Mortimer", nazwa kopalni kiedyś przez kapitalistów skazanej na zagładę, nieustępliwą walką i strajkiem okupacyjnym, obronionej przez górników. Dziś „Mortimer" pierwsza ukończyła plan roczny, by dać wiele tysięcy ton ponadplanowo do końca roku.

„Mortimer", „Piast — Ziemowit", „Wanda — Lech", „Łagiewniki", „Jankowice" — oto lista świadomości górniczej, oto lista przodujących kopalni, przekraczających w dniu Święta Górnika granice zakreślone przez plan na rok bieżący.

Szacunek i opieka ze strony Państwa Ludowego i całego narodu, świadomość swego zadania, szczery twórczy wysiłek mas górniczych — oto w dwóch słowach bilans „barburkowych obrachunków za rok ostatni, za drugi rok Planu Sześcioletniego i „Karty górniczej".

JD.

Budowa nowoczesnej kopalni „Wesoła II" postępuje szybko naprzód.

Na zdjęciu: przodująca brygada ciesielska Antoniego Witaska osiągnęła w ostatnim miesiącu 300 proc. normy.

GŁOS sportowy

Uaktywnić działalność sekcji sportowych WKKF

III Plenum GKKF mając na uwadze dalszy masowy rozwój kultury fizycznej, powołało do życia sekcje sportowe. Zadaniem sekcji jest wszechstronne współdziałanie w wykonaniu uchwały Biura Politycznego KC PZPR w sprawie kultury fizycznej i sportu, szczególnie w dziedzinie przygotowania szerokich rzesz społeczeństwa do zdobywania odznak SPO oraz podniesienia poziomu sportu wyczynowego.

Przy Wojewódzkim Komitecie Kultury Fizycznej w Szczecinie istnieje 17 tego rodzaju sekcji, w skład których wchodzi około 170 społecznych działaczy sportowych. W pierwszych miesiącach br. sekcje osiągnęły niezłe wyniki, których nie udałoby się uzyskać w warunkach starych form organizacyjnych przy istnieniu Polskich Związków Sportowych. Do osiągnięć tych należy pełne ujednolicenie form pracy organizacyjnej, wyrażające się wprowadzeniem w życie jednolitego kalendarza sportowego, klasyfikacji sportowej oraz instrukcji o organizacji zawodów sportowych. Sekcje WKKF rozszerzyły też zasięg działalności organizacyjno - sportowej przez umożliwienie udziału w zawodach i mistrzostwach kołom, SKS-om i LZS-om.

Pomimo wielu osiągnięć w pierwszym okresie działalności poszczególnych sekcji, należy stwierdzić, że nie zawsze spełniały one te zadania, do których zostały powołane. Społeczni działacze sportowi nie zawsze byli powiązani z pracą poszczególnych zrzeszeń sportowych. Często też zajmowali się wyłącznie sporządzaniem wykazów statystycznych nie okazując pomocy organizacjom sportowym w przygotowaniu odpwiedniej kadry fachowej. Duża ilość działaczy sportowych nie wykazała też w roku bieżącym należytej aktywności.

Przykładem złej pracy jest sekcja szermierki. Prezydium sekcji, w skład którego wchodzą **Kaczmarek i Kisewetter** z Budowlanych, Fischer z Gwardii i inni, „nie może" się nigdy zebrać. Z tego powodu nie przeprowadzono zawodów przewidzianych w kalendarzu sportowym, nie udzielono też pomocy zrzeszeniom w zlikwidowaniu wielu niedociągnięć dla podniesienia tej dyscypliny sportu. W wyniku: — reprezentacja Szczecina zajęła ostatnie miejsce w turnieju miast, który odbył się w Krakowie.

Sekcja sportu pływackiego również borykała się do niedawna z trudnościami, ponieważ nie „było" dostatecznej ilości działaczy. Takie zrzeszenie jak „Ogniwo" odmawiało przez dłuższy okres czasu skierowania do sekcji swoich aktywistów, pomimo, że miało ku temu duże możliwości. W wyniku: — nie przeprowadzono mistrzostw powiatowych w pływaniu i tym samym mistrzostwa wojewódzkie nie odzwierciadlały właściwego poziomu w tej dyscyplinie sportu. Praca sekcji sportu pływackiego ruszyła dopiero teraz, kiedy to „Ogniwo" zdecydowało się skierować do pracy społecznej aż... jednego działacza a Budowlani dwóch.

Jest rzeczą zrozumiałą, że w takich warunkach trudno mówić o należytym wykonaniu uchwały Biura Politycznego KC PZPR w sprawie kultury fizycznej i sportu, zmierzającej do rozwoju tężyzny fizycznej ludzi pracy i uczącej się młodzieży. Najbardziej zastanawiającym jest jednak fakt, że Prezydium WKKF w niedostatecznym stopniu opiekowało się poszczególnymi sekcjami. Nie przeanalizowało dokładnie osiągnięć i błędów w ich pracy a co najważniejsze, że podjęte uchwały przez Prezydium WKKF w sprawie oceny pracy niektórych sekcji nie wytyczyły konkretnych zadań na przyszłość. Np. uchwała Prezydium WKKF w sprawie Sekcji Koszykówki, Siatkówki i Szczypiorniaka na podstawie analizy przeprowadzonej 11. IX. br. zawiera między innymi takie sformułowania „...Sekcja KSS mało uwagi przywiązywała do związania się z terenem..." i dalej „...że komisje PKKF pracują bardzo słabo, nie znając zagadnień i form pracy..." Samo stwierdzenie faktu, że jest źle, bez podania szczegółowych danych, jak również zalecenia Prezydium WKKF nie omawiając jak powinna wyglądać praca w powiatach, zrzeszeniach, klubach, kołach, LZS-ach i SKS-ach w oparciu o dokładne planowanie, nie może przynieść dobrych wyników.

Trzeba więc niezwłocznie uchwałę GKKF w sprawie działalności sekcji wprowadzić w życie szczególnie przez właściwe planowanie, które pomoże sekcji sportowej w jej pracy a członkom Prezydium WKKF w przeprowadzeniu dokładnej analizy rozwoju sportu w terenie. (RUD.)

W zawodach pływackich o „Zimowy Puchar Miast"
Szczecin zwyciężył Gdańsk 113:101

W drugiej rundzie zawodów pływackich o „Zimowy Puchar Miast" padły następujące wyniki: Warszawa — Wrocław 112:98, Katowice — Bytom 124:75, Gdańsk — Szczecin 101:113.

Jedną z przyczyn porażki Gdańska był brak Budziszównej i Marchlewskiego. Zawody stały na ogół na dobrym poziomie. Szczególnie dobrą formę wykazały pływaczki Szczecina które pobiły 5 rekordów okręgu: Kurkówna 100 m st. dow. uzyskała czas 1:23,4, Rohde 200 m st. grzb. — 3:23, a w biegu na 100 m st. klas. Kurkówna uzyskała 1:30.

W sztafecie 4x100 stylem zmiennym zwyciężył Gdańsk 6:30.5 przed Szczecinem 6:40,6 (rek. okr.). W sztafecie 4x100 zwyciężył Szczecin w czasie 5:58,0. Mecz piłki wodnej zakończył się zwycięstwem Gdańska 9:0.

Zwycięstwa gdańskiej «Spójni» i «Ogniwa» Kraków w rozgrywkach o mistrzostwo Ligi Koszykowej

Niedzielne zawody o mistrzostwo ligi koszykówki przyniosły kilka niespodzianek. Największą z nich jest pierwsza w tegorocznych mistrzostwach porażka prowadzącej w tabeli Gwardii — Kraków z Gdańską Spójnią oraz niespodziewane zwycięstw Ogniwa — Kraków nad CWKS. Warszawski Kolejarz odniósł drugie z kolei zwycięstwo, wygrywając zasłużenie w Poznaniu z miejscowym Kolejarzem.

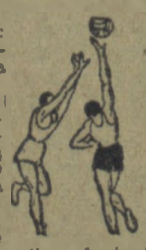

Wyniki spotkań: Kolejarz (Ostrów) — Spójnia 43:65 (7:23). W Krakowie Gwardia przegrała niespodziewanie z Gdańską Spójnią 36:39 (23:19). Słaba forma drużyny krakowskiej oraz dobra taktycznie gra Spójni zapewniły drużynie gdańskiej zasłużone zwycięstwo. Najlepszymi zawodnikami w Spójni byli Wojtowicz, Lelonkiewicz i Markowski I.. Najlepszym strzelcem z Gwardii był Dąbrowski — 21 pkt.

W Poznaniu warszawski Kolejarz wygrał niespodziewanie z Kolejarzem Poznań 52:48 (25:26).

W Warszawie AZS wygrał z Włókniarzem (Łódź) 40:38 (16:17). Najwięcej punktów dla AZS zdobył Nartowski — 17, dla Włókniarza — Maciejewski — 10.

W drugim meczu CWKS przegrał niespodziewanie z Ogniwem (Kraków) 44:47 (28:29).

WSE - Szkoła Morska 7:3 i 6:4

W towarzyskim spotkaniu pingpongowym Wyższa Szkoła Ekonomiczna odniosła zwycięstwo nad Szkołą Morską 7:3. Również w spotkaniu drużyn rezerwowych zwyciężyli studenci WSE w stosunku 6:4. Na szczególne wyróżnienie zasługuje zawodnik WSE Rózga, który wygrał wszystkie spotkania.

Poza tym odbyło się spotkanie między WSE i Stalą. Spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym 5:5.

Zapaśniczy turniej miast

W II rundzie spotkań zapaśniczych turnieju miast padły następujące wyniki:

W Krakowie Warszawa pokonała Kraków 5:3, w Poznaniu, Katowice zremisowały z Poznaniem 4:4.

W Związku Radzieckim szeroko rozpowszechniona jest alpinistyka. Ok. 400 alpinistów z Ałma—Aty dokonało wejścia na szczyt Zailijskiego Ałatau. Wyprawę swą nazwali oni „Alpinada Pokoju". Uczestnicy wyprawy osiągnęli szczyt „Szkolnik" wys. 3.900 m.

Na zdjęciu: uczestnicy wyprawy „Alpinada Pokoju" zorganizowali zgromadzenie na szczycie „Szkolnik".